Ner 91. Kraków, Piątek 19 Kwietnia 1889. Rocznik XLII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit,) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 18 kwietnia.

Bezpośrednio po sankcyonowaniu ustawy wojskowej, ogłasza dziennik urzędowy rozporządzenie ministra obrony krajowej w sprawie przeprowadzenia ustawy wojskowej. Zawiera ono postanowienia, których dokładna znajomość potrzebna jest dla gmin i dla prowadzących metryki. Równocześnie ogłasza także *Wiener Ztg* rozporządzenie ministra wyznań i oświaty z d. 12 kwiet. b. r. względem ulg dla uczniów szkół wyższych, którzy odbywają jednoroczną służbę wojskową. Rozporządzenie to streszczamy poniżej.

W sprawie powołania do życia kas powiatowych na rzecz złożonych chorobą robotników, donosi *Wiener Ztg*, iż jakkolwiek prace przedwstępne w tej mierze znacznie już postąpiły, to jednak ministerstwo spraw wewnętrznych uznało się zniewolonem w interesie jak najzupełniej odpowiadającego swemu celowi urządzenia tych kas odstąpić od pierwotnego postanowienia, aby już z dniem 1 maja 1889 roku rozpoczęła się działalność zabezpieczenia na wypadek słabości. Skoro tylko polityczne władze krajowe doniosą, iż w podlegających ich zarządowi okręgach administracyjnych, kasy dla chorych zostały urządzone w sposób zupełnie gotowy do funkcyonowania — czego zresztą, sądząc z obecnego stanu prac organizacyjnych — należy się spodziewać w najbliższym czasie — zostanie oznaczonym ostateczny termin dla rozpoczęcia działalności zabezpieczenia na wypadek słabości.

Z dokonanem przeobrażeniem gabinetu węgierskiego łączy się obsadzenie opróżnionych posad sekretarzy stanu, którzy w Węgrzech zajmują nie biurokratyczne, lecz parlamentarne stanowisko. — W ministerstwie handlu wziął dymisyę sekretarz stanu Matlekowicz, a hr. Szapary ofiarował tę posadę najpierw posłowi Gustawowi Fröhlichowi, a gdy ten takowej nie przyjął, zostanie sekretarzem stanu mianowany dotychczasowy radca ministeryalny Mikołaj Feher. Sekretarzem stanu w ministerstwie skarbu zostaje, jak już donosiliśmy, prof. Lang. W sekretaryacie stanu ministerstwa spraw wewnętrznych zajdą również zmiany. Benicky ma zostać tajnym radcą i rzeczywistym intendentem subwencyonowanych teatrów. W jego miejsce na sekretarza stanu powołany ma być Józef Degenfeld, kuzyn prezesa gabinetu, a drugim sekretarzem stanu pozostanie nadal Lukacs, [illegible] Teleszkiego utworzyć posadę drugiego sekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości dla agend administracyjnych.

Jak donosi telegram umarł w Preszburgu biskup Ronay, były wychowca Arcyks. Rudolfa i Arcyks. Maryi Waleryi. Zostawszy profesorem filozofii w liceum w Raab już jako wyświęcony kapłan, brał żywy udział w burzliwym r. 1848. Po uśmierzeniu rewolucyi umknął do Londynu i Paryża. Po ogłoszeniu amnestyi w r. 1866 powrócił do ojczyzny, został wybrany do sejmu, a wkrótce potem powołany na radcę sekcyjnego w ministerstwie oświaty. Wezwany na wychowawcę Arcyks. Rudolfa złożył mandat poselski. Jego literackie prace dotyczyły przeważnie dziedziny filozoficznej. Ronay umarł w 75 roku życia.

W odpowiedzi na artykuł dziennika francuskiego *Pays*, który utrzymywał, że polityka ks. Bismarka poniosła porażkę w Rumunii, [illegible] p. Catargiu prezesem gabinetu dotkliwą klęskę i że Niemcy [illegible] ze względu na to, iż na tronie rumuńskim zasiada Hohenzollern, ale i ze względu na położenie [illegible] sprzyjającego Rosyi, zawikłane teraz zostaną w sprawy półwyspu bałkańskiego, od których chciały dotąd pozostać niezawisłemi, wyłuszcza *Nordd. Allg. Ztg*, że artykuł ten polega na przypuszczeniu, jakoby Niemcom niepodobnem było wyzwolić się zpod wpływu zajść na półwyspie bałkańskim, a że przypuszczenie to jest mylnem, upada przez to samo cała reszta argumentacyj dziennika *Pays*. Niemcy równie mało mają interesu w sprawach rumuńskich, jak w bułgarskich, a okoliczność, że w Rumunii rządzi książę z domu Hohenzollernów, nie zdoła pchnąć Niemiec na drogi, których im rzeczywisty interes niemiecki nie wskazuje. Niewiadomo tylko, w jaki sposób *Nordd. Allg. Ztg* [illegible] pogodzić zdoła z duchem potrójnego sojuszu.

Z powodu artykułu *Koeln. Ztg*, w którym dziennik ten stanął w obronie ks. Bismarcka, [illegible] odzywa się *Kreuz Ztg* w tonie bardzo zdecydowanym, że konserwatywni [illegible] w obronie dawnych zasad przeciw naciskowi wywieranemu przez kanclerza. Tak stanowczo nie okazał dotąd jeszcze nigdy organ starokonserwatywny gotowości do opozycyi przeciw kanclerzowi.

Z Washingtonu donoszą, że delegaci amerykańscy na konferencyę w sprawie samoańskiej mają polecenie upierania się, aby zachować bezwzględną autonomię drobnych państewek wysp samoańskich i niedopuszczenia tego, aby się pod jakikolwiek dostały protektorat.

Członkowie prawicy francuskiej Izby deputowanych zebrali się w sobotę w Palais Bourbon na zgromadzenie połączonych stronnictw prawicy i uchwalili ogłoszenie następującej protestacyi przeciw trybunałowi państwowemu:

„Członkowie *Union des droites*, zważywszy, że trybunał państwowy ukonstytuował się wśród okoliczności świadczących wyraźnie o silnem postanowieniu większości republikańskiej zagłuszenia gwałtami objawów prawa głosowania powszechnego, zważywszy dalej, że śledztwa sądowe wywołane zostały krokami, jakie poczyniła delegacya większości senatu [illegible] oświadczają niniejszem, że sądu tak wyjątkowego rodzaju, [illegible] się wola narodu jasno uwydatnić mogła, jedną miarą uznać nie mogą, protestują [illegible] przeciw takiej parodyi [illegible] i oczekują z ufnością tej chwili, w której sam kraj rozsądzi sprawę [illegible] prawo głosowania powszechnego, z rządem, który się chce pogwałcić.“

Wiadomości nadchodzące z Abysynii od Rzymu są [illegible]

W sprawie kredytów na fortyfikacye w Rumunii głosować będą stronnicy Lahovarego i ministra wojny Manu łącznie z klubem konstytucyjnym Carpa za dawnym wnioskiem rządowym, stronnicy zaś prezesa gabinetu Catargiu łącznie ze stronnikami Dymitra Bratiano przeciw niemu. Ostatni zostaną prawdopodobnie w mniejszości.

Dwa artykuły *Kreuz Ztg* nie powiemy aby wzbudziły silne wrażenie lub zaniepokojenie — ale przerwały monotonię wielkopostnej polityki. Noe według ksiąg Mojżesza wypuszczał z arki gołębie, aby się przekonać czy wody potopu opadły. Żarki w Warzynie innego rodzaju ptaki puszczane bywają niekiedy, ale ich pojawienie się miewa odwrotne znaczenie. Przestano wprawdzie z lotu tego ptactwa dziennikarskiego wróżyć o zbierających się chmurach i zbliżającej się chwili potopu militarnego — są to atoli zawsze zwiastuny zamiarów i kombinacyj zajmujących umysł potężnego męża stanu. Nie o to chodzi, aby akcyę przyśpieszyć, ale aby nie stracić z oka dwóch problematów przyszłości, pełnych dla potęgi Niemiec doniosłości. To też badawczy ten wzrok zwraca się czujnie to w stronę Rosyi, to w stronę Francyi — i nie puszcza płazem żadnego objawu, żadnego głosu bez okazania swej czujności. Wylatują więc co parę miesięcy z tej arki owe ptaki to do *Post*, to do *Gegenwart*, do gazety Kolońskiej lub *Kreuz Ztg*, przerabiające w coraz to inny sposób te same pytania: o starciu z Rosyą, jego ewentualnych rozmiarach i następstwach — oraz o kombinacyi przymierza rosyjsko-francuskiego przeciw Niemcom.

Skąd powstała bajeczka o zamiarze koronowania się Aleksandra III w Warszawie na króla polskiego — nie wiemy. Zapisaliśmy ją, podobnie jak powtórzyliśmy pogłoskę o domniemanych ulgach dla Polaków. O nieprawdopodobieństwie tych wieści przekonywa cały łańcuch faktów najświeższych nieustającego, owszem coraz brutalniejszego ucisku narodowego i religijnego. Nie uszły atoli te pogłoski bacznej i czujnej uwagi w Berlinie. A nużby istotnie zanosiło się na jakąś zmianę w duchu primilenia — tego dopuścić nie można — a więc *Kreuz Ztg* miała tym razem spełnić to zadanie, aby problemat kwestyi polskiej na nowo poruszyć. Trzeba przyznać, że tym razem zarysowano tę kwestyę na tle najbardziej dla nas sympatycznem.

Pisał przed kilku laty pseudo-szlachcic wołyński do *Schlesische Ztg*, że Polacy powinni zrzec się Wielkopolski i wynieść się dobrowolnie przed banicyą z granic pruskich, a książę Bismark odbuduje Polskę. Dowodził następnie p. Natusius w swej broszurze, że odbudowanie Polski w dawnych granicach jest dla Niemiec kwestyą życia pod względem ekonomicznym. Ale te plany szeroko zakreślone nie zdołały usunąć nieufności, ani nie skłoniły Wielkopolan do dobrowolnego wywłaszczenia i emigracyi. Hartmann z Polakami obszedł się bezwzględnie — bo odbierając Rosyi 20 milionów ludności zachodnich krajów i przerzucając ją po za linię Wołgi, rozkroił te kraje na trzy części, z których jedną przyłączał do Prus — z innej tworzył państwo nadbałtyckie z hegemonią niemiecką, a część trzecią nazwał państwem Kijowskiem. *Kreuz Ztg* oddaje Polskę choć tylko w granicach Kongresowych w związek monarchii austryackiej i rozwija program federacyjny według dawnej myśli trzech koron w domu Habsburgów, bez żadnej dla Prus rekompensaty. Niewątpliwie kombinacya ta dla społeczności polskiej najsympatyczniejsza i najwięcej budząca otuchy — ma jeszcze to dodatnie znaczenie, że obliczona na to, aby być rękojmią szczerych, przyjacielskich zamiarów wobec Austryi. W każdym jednak razie jestto tylko artykuł dziennikarski i nie należy do niego większej przywięzywać wagi, jeno taką, jaką miewa w polemice między prasą petersburską a berlińską wysunięcie piona i zadanie szachu. Ujemną stroną tej gry jest ta dążność, aby nie dopuszczać nawet wzmianki, jakoby system nienawiści i gnębienia Polaków mógł w Rosyi uledz najlżejszej modyfikacyi.

Kreuz Ztg od kwestyi polskiej zwraca się ku Francyi i śledzi z równą bacznością, czy boulanżeryzm nie toruje drogi monarchizmowi dla ułatwienia wymarzonego przymierza francusko-rosyjskiego.

Rzecz dziwna, że w narodzie, który tak wysoko cenił zawsze osobistą odwagę — ucieczka jenerała Boulangera nie zmniejszyła jego popularności, jak doniesienia z Paryża zapewniają. Wrócił książę d'Aumale na swoje krzesło akademickie, a powrót syna królewskiego i brata pretendenta nie dał powodu do żadnej owacyi, mimo daru wspaniałego zamku Chantilly i jego monarchicznych zbiorów na własność narodową. Uszedł przed aktem oskarżenia agitator parodyjący Alcybiadesa, a nie ustaje agitacya rozwinięta na wielkie rozmiary pod jego firmą.

Nie zawsze sprawdza się przysłowie *les absents ont tort* — przeciwnie nieobecność, emigracya ma swój urok. Proces przeciw lidze patryotycznej i akt oskarżenia przeciw Boulangerowi i jego przyjaciołom dostarczają obfitego materyału do szydzenia w dziennikach z rządu i służą za ciągłą reklamę dla oskarżonych.

W chwili otwarcia wystawy, mającej być jubileuszem rewolucyjnych zasad — rozpoczyna się nowy akt frondy republikańskiej: *Dificile est satiram non scribere.*

Ustawa propinacyjna.

I.

Po przeprowadzonej szczęśliwie w parlamencie uchwale ustawy o ulgach stemplowych dla wykupna propinacyi, spodziewać się można w najbliższym czasie cesarskiej sankcyi i ogłoszenia przyjętej przez Sejm ustawy propinacyjnej. Nadeszła więc także chwila omówienia najważniejszych przepisów powyższego prawa oraz wyjaśnienia tych postanowień, które ogół uprawnionych najbliżej dotyczą.

Dziennik nasz niejednokrotnie zdanie swoje o całej akcyi wykupna wypowiedział. — Czytelnicy przypomną więc sobie, iż nie jesteśmy entuzyastycznymi wielbicielami, ani też bezwzględnymi przeciwnikami nowej ustawy. — Stojąc obecnie także na zajętem dawniej stanowisku, przystępujemy do bezstronnego, spokojnego i ściśle przedmiotowego rozbioru ustawy celem ułatwienia interesowanym dalszego postępowania i udzielenia koniecznych wyjaśnień o niektórych najmniej jasnych, a niestety bardzo ważnych postanowieniach uchwalonego prawa. Ponieważ wszelka krytyka poszczególnych przepisów ustawy byłaby co najmniej spóźniona, ograniczymy ją w następnych uwagach do możliwego minimum, omawiając obszerniej jedynie te braki, któreby się ewentualnie w zapowiedzianem przez ustawę rozporządzeniu wykonawczem poprawić i uzupełnić dały.

Ustawa z dnia 26 stycznia b. r. jest nowelą do ustawy propinacyjnej z 1875 r., zmienia jedynie przepisy, objęte §§ 3, 4, 5, 19, 24, 25, 38—41 dawnego prawa, utrzymuje natomiast w zupełnej mocy wszystkie inne postanowienia, jakie przy pierwotnem wykupnie uchwalono.

Postanowienia nowej ustawy, mieszczące się w 4 artykułach i w 46 paragrafach, rozdzielić można na przepisy o wysokości i wymiarze wynagrodzenia (§§ 2—20), o funduszu propinacyjnym, jego zarządzie i dochodach (§§ 3, 4, 21—30, 34—41), wreszcie na przepisy specyalne o propinacyi miejskiej (§§ 31, 32, 42—45).

Naczelną zasadą wykupna jest przeniesienie prawa propinacyjnego na krajowy fundusz propinacyjny od dnia 1go stycznia 1890 r. aż do końca 1910 roku, poczem prawo to wraz z przyznanem w dawnej ustawie prawem wieczystego szynku zupełnie i raz na zawsze ustaje (§§ 1 i 33).

Jako wynagrodzenie za powyższe prawo oraz za udział w dzisiejszym funduszu propinacyjnym przyznaje ustawa uprawnionym kapitał indemnizacyjny w 4%, przez kraj poręczonych, w ciągu 26 lat umorzyć się mających obligacyach w ogólnej kwocie 62,200,000 złr. Obligacye wydane zostaną z kuponami od dnia 1 stycznia 1890 r. bieżącemi, a odsetki od nich wypłacane będą przez fundusz propinacyjny zawsze w pełnej kwocie, bez wszelkiego potrącania z tytułu podatku lub innej należytości.

Wiadomą jest rzeczą, że rozdział powyższego kapitału wykupna między poszczególnych uprawnionych przedstawiał największe trudności i że o zasady tego rozdziału toczyły się najżywsze spory w komisyi sejmowej i pełnej Izbie. Postanowienia odnośne ustawy uważać też należy jako wynik kompromisu między zwolennikami starych orzeczeń, a reprezentantami tych okolic kraju, w których dochody propinacyjne, a więc i wartość tego prawa znacznie się podniosły.

Pragnąc pogodzić sprzeczne te interesa różnych grup uprawnionych, ustawa wymierza wprawdzie indemnizacyą na podstawie dawnych orzeczeń, dopuszcza jednak obok tego pewną korekturę w formie reklamacyi. W myśl postanowień ustawy wydzielić należy z ogólnej kwoty 62·2 miliona złr. taką część, jaka potrzebną się okaże na wypłacenie każdemu uprawnionemu kapitału, równającego się $17\frac{1}{2}$ krotnemu dochodowi według dawnych orzeczeń. Gdy dochód roczny według orzeczeń oznaczono na 3,090.000 złr., wyniesie ta część wynagrodzenia 54,075.000 złr., czyli pozostanie jeszcze 8,115.000 złr. do dalszego rozdziału. W powyższym celu dozwala ustawa tym właścicielom propinacyi, których czysty przeciętny dochód roczny, przyjęty do wymiaru podatku dochodowego w trzechleciu 1885—1887 wyższy był przynajmniej o 10% od dochodu w orzeczeniu przyznanego, wnieść do dyrekcyi funduszu propinacyjnego w nieprzekraczalnym terminie 30 dni, licząc od dnia wejścia w życie ustawy, reklamacye z żądaniem, aby podwyższenie ich dochodu sprowadzonem zostało. Reklamacye zawierać mają dokładne oznaczenie odnośnego prawa propinacyi, dokumenty zaś, które mają ewentualnie służyć za dowód podwyższenia, mogą być przedłożone dopiero na terminie komisyjnym, jaki dyrekcya wyznaczy. Na tym terminie przedstawić należy wszelkie dowody (świadków, dokumenty, akta itd.), na które się reklamujący powołać zamierza. Postępowanie przy dochodzeniach odbędzie się z analogicznem zastosowaniem przepisów ustawy z 1875 r., koszta dochodzenia ponosi re-

---

Z Akademii Francuskiej.

(Dokończenie).

Szczególnem zjawiskiem, tryumfy te osiągnąć przyszło Labiche'owi z pominięciem głównej sprężyny poruszającej serca i uczucia ludzkie, w życiu czy teatrze. Niema w jego utworach czynnika miłości, niema też wcale niewieścich postaci. Ten mistrz komedyi zupełnie poniechał kobiety w układaniu swego scenarya. Stanowi on bodaj jedyny wyjątek w całej literaturze dramatycznej. — „Wszystkie te śliczne rzeczy — odzywa się p. Meilhac — które współzawodnicy Labiche'a nigdy nie przestaną z różnym talentem i powodzeniem wystawiać na scenie, wszystkie te uśmiechy czy spojrzenia, te przysłonięte lub otwarte wyznania, te upadki i słabości, które sztuka podnosi nad bohaterskość oporu, te żale i skruchy opromienione większym od samejże cnoty blaskiem, te udręczenia wobec wiekuistego zagadnienia, wobec sfinksa, który nigdy zupełnej nie daje odpowiedzi, te szały i te rozpacze, Labiche nigdy ich nie zaznał i doprawdy zdumiewać się można, jakim sposobem ten filister, tak upornie filistrowaty, mógł tyle świetnych odnieść zwycięztw, bez pomocy tylu poniechanych przezeń środków powodzenia.“

Witając niegdyś Labiche'a w progach Akademii, prastara instytucya uznawała moralność jego literackiej chudoby, w której nie znalazło się miejsca ani dla mętnej uczuciowości, ani też dla skandalicznych przygód, skoro żywioł niewieści zupełnie z niej wykluczonym został. Po śmierci zaś płodnego komedyopisarza wyrażono zewsząd obawę, iż zcichnie niepowrotnie śmiech we Francyi i że z nim ostatni prawdziwie wesoły Francuz zstąpi do grobu. Było coś słuszności w tej obawie. Śmiech francuski rzeczywiście zgłuchnął wśród smutnych i rozstrajających okoliczności, a natomiast brzmi już tylko śmiech paryski, którego p. Meilhac jest przedstawicielem, mniej od tamtego czerstwy, mniej zdrowy, a zarazem mniej prosty i mniej szczery.

P. Simon znalazł się niezawodnie w trudnem położeniu, gdy jemu właśnie powierzono przyjmowanie p. Meilhaca w poważne mury Akademii. Wywiązał się z tego znakomicie, plątając ironię z uprzejmością w nierozerwalnej tkance. Odrazu zarysował swe zdanie o nowym akademiku, nazywając jego pierwsze utwory małemi arcydziełami... w małym rodzaju; skłoniwszy się przed spółką, która tak długo bawiła Francyę, dwornie przypomniał kollaboracyę Moliera z Plautusem a Kornela z Guilhem de Castro.

Ale po tych słodyczach, następuje surowa odprawa, dana *Pięknej Helenie*. „Należą jej się pewne względy, choćby z powodu 50 z rzędu przedstawień w Variétés. Przyznać nawet trzeba, że to zabawna sztuka, ale też tylko zabawna, a przytem mam do niej żal za nieuszanowanie pięknej rzeczy. Nie umiem swobodnie się uśmiać, gdy mnie wciąż nęka myśl, ażali, wychodząc z teatru, odnajdę nietknięte przedmioty dawnych moich uwielbień i kultu. Może się panu wydam śmiesznym, ale wyznam, iż parodyi nie lubię! Proszę mi tę słabość wybaczyć! wszakże tak jest słodką możność podziwiania i uwielbiania. *Il est si bon d'admirer! après le bonheur de croire, le bonheur d'admirer est le plus grand!*

Powtarzamy dosłownie to piękne zdanie mowcy, bo ono w każdym szlachetnym umyśle znajdzie odgłos gotowy. Parodya, urąganie i wyśmiewanie rzeczy pięknych na śliską wiedzie zaiste drogę, przyzwyczajając stopniowo ludzi do żartowania sobie i drwienia z najświętszych pojęć i pamiątek. Wybrzeża Hellady są od wieków przystanią piękna, wielbionego przez długie pokolenia. Ściągać greckich bohaterów z ich piedestałów niebezpieczną jest robotą, a nawet skarykaturowanie bóstw Olimpu, niegdyś przez największych opiewanych poetów, mocno nam się niepodoba. Tak bowiem łatwo przychodzi nawyknąć do śmiania się z wszystkiego, co dawne czciły wieki, a po tej pochyłości stoczyć się jeszcze dalej i głębiej nie trudno, dochodząc w końcu aż do lekceważenia i przedrwiwania narodowego honoru, patryotyzmu i religii.

Jakoby wynagrodzeniem za śmiałe potępienie *Pięknej Heleny*, surowy moralista wcale uprzejmie wspomina inne offenbachowskie grzeszki nowego akademika. Dziwnie w poważnej przemowie brzmią kuplety z *Sinobrodego*, w którym p. Simon upatruje logiczne zastosowanie i rozwinięcie nowego prawa o rozwodach, oraz pewną filozofię nowoczesnego ustroju rodzinnego, o której się zapewne autorom operetki ani śniło. Dla *Wielkiej księżnej z Gerolsteinu* mowca nie szczędzi pochwał, mimo swego wstrętu do operetek, które w nim najwyraźniej potęguje zamiłowanie prawdziwej i dobrej muzyki, czemu poświadcza czuła choć okolicznościowa wzmianka o *Carmen* i innych francuskich operach. Ale w *Wielkiej księżnie* p. Simon ocenia przedewszystkiem pierwszorzędną satyrę, satyrę dworów: „Dziwnem zjawiskiem, nie mamy już dworu we Francyi, a dworaków zawsze pełno. Każda władza i przewaga osobnych wytwarza pochlebców, osobne wzbudza posłuszeństwo. Ulegano Ludwikowi XV z poniżeniem, aby później ulegać Robespierowi z wściekłością. Głupstwo ludzkie znajduje pod każdym rządem odpowiedni dla siebie pokarm.“

Dramatyczne losy biednej *Frou-frou* wywołały z cieniów niepamięci bladą postać artystki, która swe imię z tą sztuką związała, panny Desclée. Z powodu innego utworu p. Meilhac, *les Curieuses*, mowca zagłębił się w trafną i subtelną analizę ewolucyi charakteru niewieściego za dni naszych, oraz spalenia wielu mostów i zniesienia wielu słupów granicznych, które niegdyś rozdzielały świat od półświatka i uczciwe kobiety od innych.

Ale przytoczenie tego całego, acz ślicznego ustępu mowy p. Simon zaprowadziłoby nas zbyt daleko, a trzeba nam jeszcze wspomnieć o pięknem domówieniu, które po nieco lżejszej niż zwykle biesiadzie akademickiej, gromką odzywa się pobudką. Obejmując jednem końcowem spojrzeniem i poprzednika i następcę, p. Simon raz jeszcze wznawia pamięć Labiche'a, i z niej bierze assumpt do hurtownego napomnienia spółzawodników i kolegów wesołego komedyopisarza: „Co mi się przedewszystkiem w nim podoba, oto, że przy całym dowcipie i zdrowym rozsądku, pozostaje on stale na gruncie nienaruszonej uczciwości. Spuścizna jego nietylko jest pełną wdzięku, ale i na najmniejszy zarzut pod względem moralności nie zasługuje. Rzadki to zaiste przywilej umieć bawić, a nigdy nie razić, nie ranić.

„Twierdzą dziś ogólnie i pono słusznie, że wszystkie świata sceny u naszej się zapożyczają. Ale mówią też ludzie, chcąc nas zapewne tem pocieszyć, iż naród, który umie bawić inne narody, sam pełnym żywotności być musi. Tutaj czuję się w obowiązku wniesienia protestu. Jest to niezawodnie pewien rodzaj wyższości i wielkości. Aliści zdawałoby się, iż przyznając nam takową, już nam innych chcą zaprzeczyć. Nie naśladujmy wrogów, zapowiadających upadek i koniec wielkiego narodu. Całe jądro kwestyi tkwi w sztuce podniesienia się z upadku. Otóż na wszystkich polach już się dźwigamy (!?). Wiem, że teatr nasz zawsze dawną zachował świetność i nie potrzebuje się podnosić. Na tem się onego wielkość zasadza. — Cenię ja tę przewagę, która nam została, pod jednym atoli warunkiem, abyśmy, nie zadawalniając się rolą bawicieli świata, starali się podawać mu zarazem i zdrowe rady i wyższe wzory. Przypominam, że Grecya, nawet po klęskach i przegranych swoich, zachowała berło smaku i sztuki. Ćwiczono się w jej mowie, podziwiano jej geniusz. Ale nigdy jej nie wystarczał poklask świata; niosła z sobą czar, lecz zarazem i światło. Sądzicie może, iż od was żądam, abyście udzielali wszechświatu lekcyj moralności? Nie jestem tak wymagającym. Wierzę w umoralniającą siłę piękna i wystarcza mi, abyście tylko same tworzyli arcydzieła. Wybaczysz mi pan, jeśli, odzywając się do jednego z najlepszych naszych autorów dramatycznych, i to wobec wszystkich mistrzów naszej sceny, polecam i przypominam im w tych ostatnich słowach ojczyznę.“

Przygodne powitanie powróconego z wygnania członka, ks. d'Aumale, znalazło się u obu mowców, ponowiło się i zapewnienie pomyślności, która towarzyszyła przeznaczeniom Labiche'a, a towarzyszy losom jego następcy. Aż zazdrość bierze, doczytując się niemal w każdej akademickiej przemowie świadectwa szczęścia, kiedy u nas go tak mało, a już wyższe umysły i serca nigdy takowego zaznać nie mogą, nawet w domu, kiedy go niema w ojczyźnie.

Dlatego też może źródło komizmu tak skąpą płynie u nas falą, a humorystyka chromieje. — *Mieulx vaut de ris que de larmes escrire*, pisze stary Rabelais, a duch jego nurtuje po dziśdzień we Francyi, wzniecając talenta przedewszystkiem wesołe, mimo pomrocznej teraźniejszości.

F...

klamujący i obowiązany jest złożyć na ich pokrycie stósowną zaliczkę. Na podstawie powyższych dochodzeń wyda następnie dyrekcya nowe orzeczenie, które staje się odrazu prawomocnem, albowiem ustawa nie dopuszcza żadnego rekursu do wyższej instancyi.

Chociaż ustawa dopuszcza właściwie tylko reklamacye aż do wysokości fasyj podatkowych, to jednak z uwagi na rzeczywisty stan rzeczy, t. j. na notoryczną niedokładność fasyj, wolno będzie dyrekcyi „z ważnych względów słuszności“ uwzględnić dochód rzeczywisty zamiast dochodu fasyonowanego i na tej podstawie wydać orzeczenie. Przepis ten należy bez wątpienia do najmniej szczęśliwie sformułowanych postanowień ustawy, i wywoła w zastósowaniu — zdaniem naszem — liczne skargi i narzekania u tych właścicieli, których reklamacye nie zostaną przychylnie ocenione przez dyrekcyą. Każdy przepis, a zwłaszcza przepis, oddziaływający bezpośrednio na majątkowe położenie obywateli, powinien być jasno sformułowany i określać wyraźnie zasadę prawną, według której władza w każdym poszczególnym przypadku postępować winna. Dlatego byłoby rzeczą bardzo pożądaną, ażeby instrukcya, która dla dyrekcyi ma być wydaną, zawierała jakąś autentyczną interpretacyą powyższego postanowienia ustawy, ażeby właściciele reklamujący sami ocenić mogli, czy mają prawo żądać dla siebie tego nadzwyczajnego beneficium, ażeby nadto istniała obowiązująca dyrektywa dla dyrekcyi, któraby umożliwiła pewną jednostajność i jednolitość w postępowaniu.

Po wydaniu nowych orzeczeń i obliczeniu przewyżki czystego dochodu w porównaniu z orzeczeniami dawnemi, otrzymają reklamujący dodatkowe wynagrodzenie z owych 8 milionów. Wynagrodzenie to nie może jednak znowu być wyższe, aniżeli rzeczona przewyżka 17½ razy wzięta. W razie, gdyby ze sumy 8 milionów pozostała po tem powtórnym wymiarze jakaś reszta, naten czas reszta ta rozdzieloną będzie między wszystkich uprawnionych na podstawie dawnych orzeczeń.

VI-te walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

Szereg ważniejszych toastów, wypowiedzianych na bankiecie zjazdu, podany już został we wczorajszym telegramie, który uzupełnić należy dosłownem przytoczeniem toastu, wniesionego przez prezesa Towarzystwa rektora Piętaka na cześć Namiestnika hr. Badeniego. Toast ten opiewa:

Dalecy od przeceniania siebie samych, możemy przecież to przyznać sobie, że Towarzystwo nasze, mimo pewnych z początku trudności, rozwinęło się w krótkim stosunkowo czasie bardzo pomyślnie. Cel wzniosły, który nam przyświeca, pociąga ku sobie coraz szersze koła nauczycielskie, a towarzysząca pracy szczerej sympatya i życzliwość pozwalają wróżyć dobrze o powodzeniu usiłowań naszych. Bez tej życzliwości wiele siły naszej zmarnowałoby się w bezpłodnych wytężeniach, bo przedsięwzięć naszych urzeczywistnienie w znacznej części nie od nas zależy. Nasze myśli, zapatrywania, dążności mogą przyoblec się w ciało jedynie za przychylnem ich uwzględnieniem ze strony wyższych władz szkolnych. Przychylności tej doznajemy w samej rzeczy. Z zadowoleniem i wdzięcznością spotykaliśmy się z nią w latach dawniejszych, a w chwili bieżącej z pełnem zaufaniem zwracamy się do osoby dostojnika, który z woli Najjaśniejszego Pana rządzi krajem naszym. Jego Ekscellencya p. Namiestnik, przejęty głębokiem zrozumieniem doniosłości zadania szkoły, zajął się nią od pierwszej chwili z całą gorliwością męża stanu, dbałego o dobro kraju. Ojcowska jego pieczołowitość o rozwój szkół naszych, objawiająca się wyraźnie w usiłowaniu poznania osobiście ich stanu i potrzeb, napełnia nas otuchą i silną wiarą, że J. Ekscellencya ze znaną swą energią i skwapliwością poznane złe usunie, dostrzeżone braki uzupełni, a co dobre, sprawiedliwie oceni. Szerokim poglądem obejmując wielkie swe zadania, czując siłę, by mu sprostać, chętnie widzi J. Ekscellencya każde rzetelne usiłowanie, które w spełnieniu tego zadania może mu być pomocnem. Dojrzał też p. Namiestnik naszą pracę i ocenił ją życzliwie. Możemy się poszczycić, że J. Ekscellencya od chwili objęcia rządów w kraju darzy Towarzystwo nasze tą samą przychylnością, jakiej i dawniej nam nie skąpił, a ztąd dla nas zachęta do zdwojenia gorliwości w krzątaniu się około zagadnień, zmierzających do rozwoju szkół naszych, bo silną jest rękojmia skuteczności pracy naszej.

Z tą dobrą wróżbą rozpoczęliśmy czynności w roku ubiegłym, jej się należy hołd w koleżeńskiem naszem zebraniu. Wnoszę więc toast, który mi płynie z głębi serca: Jego Ekscellencya pan Namiestnik Dr Kazimierz Badeni niech żyje!

Toast ten powitali zgromadzeni hucznemi oklaskami.

Trzecie posiedzenie rozpoczęło się wczoraj o godzinie 9-tej rano. Dyskusya toczyła się nad wnioskiem Wydziału w sprawie utworzenia klas przygotowawczych. W ciągu dyskusyi uczynił prof. Giedrojć z Tarnopola wniosek, ażeby zgromadzenie: 1) uznało w zasadzie korzyść z kursu przygotowawczego; 2) zaleciło Wydziałowi, aby starał się zaprowadzić kursa przygotowawcze we wszystkich szkołach średnich, w których stała liczba uczniów przenosi 400. Wniosek ten po żywych rozprawach utrzymał się w głosowaniu.

Przewodniczący Dr Piętak, korzystając z obecności na sali pp. Radziszewskiego i Dra Samolewicza, zakomunikował im wczorajszą uchwałę zgromadzenia, mocą której za niepospolite zasługi, położone na polu oświaty, mianowani zostali członkami honorowymi.

Dr Samolewicz, a następnie Dr Radziszewski złożyli zgromadzeniu jak najserdeczniejsze podziękowanie za tę nominacyę. Przemówienia ich powitano burzą oklasków.

Z porządku dziennego prof. Dr August Sokołowski przedłożył wniosek Koła krakowskiego w sprawie potrzeby zakładania nowych gimnazyów w naszym kraju. Wniosek ten, jednogłośnie przyjęty, opiewa:

„Walne zgromadzenie z uwagi na przepełnienie naszych gimnazyów, jakoteż ze względu na wynikające ztąd niedogodności w zakresie dydaktycznym i pedagogicznym: poleca Wydziałowi Towarzystwa, aby wypracował odpowiedni memoryał i przedłożył Kołu polskiemu w Wiedniu z prośbą o poruszenie tej ważnej sprawy przy najbliższej rozprawie budżetowej w Radzie państwa i wyjednanie u Wys. Rządu odpowiednich kredytów na zakładanie nowych szkół średnich w Galicyi.

Dr Franciszek Bylicki przedłożył wnioski Koła krakowskiego w sprawie nauki śpiewu w naszych szkołach średnich. Wnioski te przyjęte przez zgromadzenie opiewają: 1) Pożądanem jest, aby nauka śpiewu, jako przedmiotu nadobowiązkowego w szkołach średnich, odbywała się metodycznie podług jednolitego programu i odpowiedniej książki. 2) Celem zapewnienia tej nauce postępu i żywszego udziału uczniów, pożądana jest kontrola i hospitacya, którąby można powierzyć jednemu z nauczycieli zakładu.

Znakomity wykład Dra Franciszka Bylickiego w powyższym przedmiocie wynagrodzono hucznemi oklaskami i serdecznem podziękowaniem. Wszyscy obecni złożyli prelegentowi gratulacye.

Na wniosek p. Meciszewskiego uchwalono uprosić Dra Bylickiego, ażeby napisał podręcznik do nauki śpiewu.

Przyjęto nadto dodatkowy wniosek p. Grzębskiego: Remuneracyę za naukę przedmiotów nadobowiązkowych należy w Galicyi unormować według tej skali, jaką zastosowano w innych prowincyach.

Z kolei X. Dr Aleksander Pechnik przedłożył wnioski Koła tarnowskiego w sprawie kształcenia kandydatów na nauczycieli szkół średnich.

Dyskusyę nad tym przedmiotem odroczono do godz. 3 z południa.

Lwów 17 kwietnia.

(Posiedzenie popołudniowe).

(X) O godz. 3 po południu rozpoczęto dalsze obrady nad wnioskami koła tarnowskiego w sprawie kształcenia kandydatów na nauczycieli szkół średnich. (Ref. X. Dr Aleksander Pechnik).

P. sprawozdawca przedstawił następujące wnioski:

1. Walne zgromadzenie uznaje potrzebę seminaryów dla nauczycieli szkół średnich, w którychby kandydaci przyspasabiali się do swojego zawodu, otrzymując pewne wskazówki, dotyczące pedagogii i dydaktyki od doświadczonego dyrektora, a nadto przysłuchując się od czasu do czasu lekcyom najlepszych nauczycieli.

2. Walne zgromadzenie uznaje za rzecz pożądaną, żeby w wykładach uniwersyteckich i w przepisach egzaminacyjnych uwzględniano więcej, niż się dzieje obecnie, potrzeby szkół średnich.

3. Przed złożeniem egzaminu kwalifikacyjnego nikt nie powinien być przypuszczonym do praktyki nauczycielskiej.

Przeciw tym wnioskom wystąpił p. Zawilińskí o tyle, iż domagał się, ażeby zamiast seminaryów urządzić hospitacyę młodszych nauczycieli pod kierunkiem starszych nauczycieli.

P. Ig. Petelenz postawił wniosek przejścia nad wnioskami do porządku dziennego.

P. Soleski domagał się, aby wstępujący wprost z uniwersytetu kandydaci nauczycielscy nie byli odrazu obciążani pracą nauczycielską i zobowiązani do pewnej ilości godzin wykładowych, aby otrzymać mogli całą suplenturę. Mowca jest zdania, że taki kandydat powinien kształcić się wprzód i przygotowywać do przyszłego zawodu, odbywając konferencye z dyrektorem zakładu lub starszymi nauczycielami.

P. Niementowski wniósł odroczenie tej sprawy oraz polecenie zarządowi, ażeby zastanowił się nad proponowanemi wnioskami i zdał sprawę na następnem walnem zebraniu.

Potem przemawiali jeszcze Dr Żuliński oraz referent X. Dr Pechnik, odpowiadając poprzednim mowcom na podniesione przez nich zarzuty.

W głosowaniu utrzymała się poprawka p. Zawilińskiego o hospitacyach zamiast 1 punktu wniosku koła tarnowskiego; następnie przyjęto punkt 2 według wniosku koła tarnowskiego, a nad 3-im punktem przeszło zgromadzenie do porządku dziennego.

Z kolei Dr Żuliński referował w sprawie korpusów wakacyjnych i przedstawił zgromadzeniu następujące wnioski:

1. Walne zgromadzenie wyraża przekonanie, iż byłoby rzeczą bardzo zbawienną i pożądaną, ażeby przynajmniej w wielkich miastach, jak Lwów i Kraków, zorganizować ogólne korpusy wakacyjne dla młodzieży szkolnej.

2. Walne zgromadzenie uznaje za rzecz wielkiej wagi i pożytku organizacye zbiorowych i systematycznie w czasie rekreacyjnym odbywających się zabaw i wycieczek szkolnych, jak niemniej, by za współudziałem władz szkolnych i miejscowych we wszystkich miastach, gdzie się znajdują szkoły średnie i więcej klasowe szkoły ludowe, urządzone zostały odpowiednie boiska dla młodzieży szkolnej.

Na wniosek Dra Germana zgromadzenie przyjęło oba wnioski *en bloc* z wyrażeniem podziękowania dla referenta za nader gruntowne opracowanie referatu.

Nastąpił wybór wydziału Towarzystwa. Głosujących było 85. Przewodniczącym wybrany został rektor uniwersytetu Dr Leonard Piętak, zastępcą p. Tomasz Sołtysik; do wydziału weszli pp. Dr Bronisław Kruczkiewicz, Stanisław Librewski, Dr Mieczysław Łazarski, Konstanty Łuczakowski, Dr Przemysław Niementowski, Franciszek Próchnicki, Dr Bronisław Radziszewski, Karol Rawer, Dr Zygmunt Samolewicz, Józef Skupniewicz, Józef Soleski i Józef Wójcik. Wybory przyjęło zgromadzenie oklaskami.

P. Parylak imieniem komisyi kontrolującej wniósł udzielenie zarządowi absolutoryum z rachunków, co uchwalono.

Dalej przewodniczący Dr Piętak przedstawił następujący wniosek koła przemysko-jarosławskiego o remuneracyę za godziny nadliczbowe w szkołach średnich: Zgromadzenie uchwala ze względu na obciążenie pewne sił nauczycielskich, polecić wydziałowi opracowanie odpowiedniego memoryału i przedłożenie tegoż Radzie szkolnej krajowej, jakoteż delegacyi naszej we Wiedniu z prośbą, aby oba te ciała wyjednały u ministerstwa oświaty następujące ulgi: 1) aby remuneracya za godziny nadliczbowe już za każdy 1 miesiąc ciągłego zastępstwa była przyznawaną, 2) aby do normalnej liczby godzin tygodniowego zajęcia nauczycielskiego wliczane było prowadzenie gospodarstwa klasowego za jednę godzinę, czynności bibliotekarza za 3 godziny, zawiadowstwo gabinetu fizykalnego za 3 godziny, zawiadowstwo gabinetu historyi naturalnej za 3 godziny, zawiadowstwo zbiorów geograficznych za 1 godzinę; 3) aby dyrekcyom zupełnych gimnazyów lub szkół realnych przydzielano jako sekretarza dla czynności kancelaryjnych jednego nauczyciela z połową normalnej liczby godzin tygodniowego zajęcia.

Wniosek ten przekazano Wydziałowi do załatwienia.

Również przekazano wydziałowi do załatwienia wniosek p. Szuchiewicza, aby dzisiejszy poranny odczyt prof. Dra Franciszka Bylickiego ogłosić drukiem oprócz w czasopiśmie *Muzeum* także w osobnych odbitkach i rozesłać takowy dyrekcyom szkół średnich, seminaryom nauczycielskim oraz Radom szkolnym okręgowym.

P. Giedrojć wnosi, aby zgromadzenia odbywały się także w miastach prowincyonalnych.

X. Dr. Lenkiewicz zaprasza imieniem koła krakowskiego zgromadzonych na przyszły zjazd do Krakowa, zapewniając, iż z całą serdecznością zostaną tam przyjęci. Następnie podziękował za piękne chwile, jakie Krakowianie w lwim grodzie spędzili, adresując przedewszystkiem swe słowa do wydziału i prezesa.

Dr Piętak podziękował za zaufanie i uznanie, jakie mu wyrażono, następnie pożegnał serdecznie zgromadzonych, oświadczając, iż VI walny zjazd po wyczerpaniu porządku dziennego uważa za ukończony. Zakończył zaś słowami: Do widzenia na siódmy.

Rozmaitości polityczne

Z Wiednia.

Ulgi dla jednorocznych ochotników.

Minister oświaty na mocy Najwyższego upoważnienia wydał rozporządzenie co do ulg dla jednorocznych ochotników. Ulgi te odnoszą się 1) do immatrykulacyi, 2) do potwierdzenia frekwencyi dla medyków, 3) do stypendyów, 4) do egzaminów. W końcu podane są jeszcze postanowienia przejściowe.

Co się tyczy immatrykulacyi zarządza minister, iż uczniowie szkół wyższych, którzy służbę jednoroczną podczas swych studyów odbywają, winni być uważani podczas pierwszego roku prezencyjnego za immatrykułowanych, ale nie wpisanych zwyczajnych uczniów odnośnej szkoły wyższej i przysługują im wszystkie prawa i obowiązki akademickich obywateli, o ile takowe nie są przywiązane do zapisania się na wykłady z pojedynczych przedmiotów. Także i uczniom, którzy złożyli egzamina dojrzałości, dozwoloną jest immatrykulacya. Do przepisanych lat studyów nie będzie immatrykułowanym uczniom wliczony ten rok, który spędzają w służbie wojskowej. Uczniowie tacy za ten rok szkolny nie opłacają czesnego.

Co do stypendyów zarządził minister, iż immatrykułowani jednoroczni ochotnicy podczas swego pierwszego roku prezencyjnego zatrzymują stypendyum. Tym ochotnikom, którzy zatrzymani będą w służbie przez drugi rok, wolno w pierwszych tygodniach tego drugiego roku prezencyjnego wnieść do władzy akademickiej podanie o zasystowanie dalszego udzielania pobieranych przez nich stypendyów. Zresztą obowiązują dotychczasowe przepisy.

Co do terminów egzaminacyjnych zważano głównie na to, aby służba jednoroczna nie stanowiła uczniom przeszkody do składania egzaminu. Uczniowie, którzy wstępują do służby jako jednoroczni w październiku, bezpośrednio następującym po ukończeniu ich studyów, mają być dopuszczeni do egzaminu z prawa i administracyi między 20 a 28 września. Podobne zastosowania zachodzą przy egzaminach kandydatów nauczycielskich i technicznych. Uczniowie medycyny, którzy odbyli przepisaną półroczną służbę prezencyjną w wojsku, jeśli złożyli pierwsze rygorozum z dobrym postępem i jeśli udowodnią, iż przez cztery półrocza uczęszczali na klinikę medyczną, mogą już w ciągu dziesiątego półrocza swoich studyów składać drugie rygorozum medyczne.

Arcyks. Franciszek Ferdynand przystąpił do czeskiego stowarzyszenia leśników jako członek rzeczywisty i przyjął na prośbę prezesa księcia Schwarzenberga protektorat nad stowarzyszeniem.

Minister handlu zajmuje się reformą refakcyj kolejowych i wystosował w tym celu reskrypt do wszystkich zarządów kolejowych dla zebrania dat co do udzielonych przez te koleje redukcyj taryf.

Do *Polit. Corr.* piszą:

Z Berlina: Uroczystości wojskowe na cześć króla Humberta podczas jego odwiedzin w Berlinie składać się będą z rewii wojsk gwardyi oraz z przeglądu floty w Kielu.

Z Petersburga: Rodzina cesarska po świętach wielkanocnych rezydować będzie w stolicy.

Ambasador rosyjski na dworze berlińskim, hr. Szuwałow, wyjechał po 10-dniowym pobycie w Petersburgu dnia 13 kwietnia z powrotem do Berlina. Podróż jego do stolicy rosyjskiej miała na celu powzięcie stanowczych wiadomości zarówno co do terminu, jak i względem wszystkich okoliczności, mających towarzyszyć odwiedzinom cesarza Aleksandra III w Berlinie.

Były metropolita serbski msgr. Michał przybędzie w tym tygodniu do Petersburga i zamieszka w mieszkaniu posła serbskiego Simicza, znajdującego się obecnie na urlopie.

Z Rzymu: Przebieg rokowań pomiędzy Włochami a Turcyą w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego przedstawia się nadzwyczaj pomyślnie, z czego wnosić można, iż sprawa wkrótce zostanie załatwioną.

Odwiedziny byłego francuskiego prezydenta ministrów Floqueta u krewnego jego, ambasadora francuskiego przy Kwirynale p. Mariani, nie mają bynajmniej cechy politycznej.

Z Berlina.

Jak donosi *Kreuz Ztg*, zajmowano się zrazu wizytą, jaką cesarz Wilhelm miał oddać sułtanowi w Konstantynopolu. Ponieważ później odstąpiono od tego zamiaru z przyczyn niepozostających w żadnym związku z polityką, zaniechać też musiano podróży do Aten, dokąd się cesarz wybierał, w takim razie bowiem nie wypadałoby już pominąć Konstantynopola.

Były minister wojny Bronsart-Schellenderf odznaczony został przez cesarza gwiazdą wielkich komturów domu Hohenzollernów.

Z Petersburga.

Wczoraj odbył się pogrzeb zmarłego ministra komunikacyj, Paukera. Na nabożeństwie przedpogrzebowem w kościele luterańskim św. Anny obecni byli wielcy książęta Włodzimierz Aleksandrowicz i Mikołaj Mikołajewicz starszy, oraz wiele innych osób. W oddaniu ostatnich honorów wojskowych przyjmowały udział: batalion saperów lejbgwardyi i baterya artyleryi gwardyi. Wielki książę Włodzimierz Aleksandrowicz odprowadził kondukt żałobny konno do Newskiego prospektu. Pochowanie zwłok z odpowiedniemi honorami odbyło się na Smoleńskim cmentarzu luterańskim.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 kwietnia.

— **W katedrze na Wawelu** dokonał JE. Książę Biskup Krakowski dziś o godzinie 9 rano święcenia olejów św. w asystencyi pontyfikalnej X. prałata Matzkego, w asystencyi XX. kan. Józefczyka i Sobierajskiego, oraz w otoczeniu licznego grona dyakonów, subdyakonów i lewitów. O godzinie 11 rozpoczęła się wzniosła ceremonia umywania nóg 12 starcom, dokonana przez JE. Księcia Biskupa Krakowskiego. Ceremonia odbyła się wśród tłumnie zebranych wiernych, a z pociechą zaznaczyć się godzi, iż młodzież w dniu dzisiejszym licznie do katedry pospieszyła. W dniu jutrzejszym o godzinie 9 rano odbędzie się we wszystkich kościołach krakowskich uczczenie Krzyża św. i złożenie Chrystusa Pana do grobu.

— **Kwesta wielkanocna.** W kościele św. Floryana na Kleparzu uproszone panie będą zbierały kwestę przy Bożym Grobie na konferencyę kleparską Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, która jakkolwiek nieliczna w członków, była i jest bardzo czynna, bo mimo szczupłości funduszów, sprawdziwszy stan ubóstwa około 200 rodzin, przyjęła i opiekowała się 78 rodzinami w czasie od 1go grudnia 1888 r. do dnia dzisiejszego. Rodziny te zaopatrywała konferencya w chleb, kaszę, groch, węgle i obuwie, a chorym udzielała oprócz tego mięsa. Dziś z powodu zupełnego braku funduszów opuszczono już z tej liczby 46 rodzin tak, że w opiece znajduje się jeszcze 32 rodzin najbiedniejszych, a wstydzących się wyciągać rękę, na których dalsze wspomaganie brak zupełny środków.

— **Modesta z Płońskich** 1° *voto* Sadowska 2° *voto* Kremerowa, wdowa po Drze medycyny, matka profesorowej Domańskiej, przeżywszy lat 74, zmarła tu d. 17 b. m. Pogrzeb odbędzie się w piątek d. 19 b. m. o godzinie 5 po południu z domu pod L. 17 przy ul. Mikołajskiej.

— **Kasa miejska dla chorych robotników.** Celem ukonstytuowania i wprowadzenia w życie miejskiej Kasy dla chorych robotników i urzędników przemysłowych w obrębie administracyjnym m. Krakowa za mieszkałych, ogłasza Magistrat, iżby wszyscy przemysłowcy, mianowicie ci, którzy obowiązani są do zgłoszenia swych robotników i urzędników, uczynili to po dzień 30go kwietnia b. r. Zgłoszenia winny być wnoszone na blankietach, które w krótkiej drodze wydaje Wydział III Magistratu. Ogłoszenie Magistratu wyszczególnia pracodawców, którzy do poczynienia zgłoszeń są obowiązani, mianowicie: 1) wszyscy właściciele przedsiębiorstw przemysłowych fabrycznie prowadzonych, tj. takich zakładów przemysłowych, gdzie w lokalach zamkniętych pracuje więcej niż 20 robotników poza obrębem swoich mieszkań i gdzie sam przedsiębiorca nie pracuje ręcznie, lecz dogląda i kieruje pracą; 2) prowadzący budowle wszelkiego rodzaju, a więc budowniczowie, inżynierowie, architekci, przedsiębiorcy budowlani, majstrowie murarscy, ciesielscy, studniarscy, kamieniarscy, sztukaterscy, blacharscy i ślusarscy, podejmujący się robót na budowlach, które wykonują przez swych pomocników, wreszcie pokrywacze dachów i zakładający lub naprawiający piorunochrony itp.; 3) przedsiębiorcy, którzy wyrabiają materyały wybuchowe, lub tychże materyałów do wyrobu używają; 4) właściciele przedsiębiorstw, zakładów i warsztatów, w których używa się kotłów parowych lub przyrządów siłą żywiołową poruszanych, jak wiatrem, wodą, parą, gazem do oświetlania, elektrycznością, albo siłą zwierząt; 5) wreszcie majstrowie tych stowarzyszeń rzemieślniczych, przy których kasy dla chorych pomocników nie istnieją, niemniej majstrowie tych stowarzyszeń, przy których kasy nie zostały przekształcone wedle zasad ustawy z d. 30 marca 1888 roku dz. ust. p. L. 33.

— **Szkoła miejska** na Dajworze miała i ma dotąd bardzo miłe sąsiedztwo, bo tysiące gęsi, mieszczących się w szopach, w których je tuczono. Wrzask gęsi i inne nieodłączne od takiego zakładu zapachy przeszkadzały uwadze dzieci i szkodziły ich zdrowiu. Magistrat postanowił nareszcie usunąć zakład tuczenia gęsi z pobliża szkoły, w czem zapewne poprzepierwszą instancyę sekcya ekonomiczna i wyruguje nareszcie szopy z gęsiami w jak najdalsze od szkoły okolice.

— **Z krakowskiego wydziału prawnego** powołani zostali do ankiety dla reformy studyów prawniczych, mającej się odbyć w czerwcu w ministerstwie oświaty w Wiedniu: prof. Dr Zoll i prof. Dr Dargun. Z uniwersytetu lwowskiego został powołany prof. Dr Tadeusz Pilat.

— **Krakowski klub cyklistów.** W dniu 5 b. m. odbyło się walne zgromadzenie krakowskiego klubu cyklistów, na którem przeprowadzone zostały wybory do nowego wydziału. Wybrani zostali pp.: Czesław Kieszkowski prezesem, Gustaw Traczewski wiceprezesem, August Raczyński skarbnikiem, Włodzimierz Ritterschild gospodarzem, Andrzej Szyszkiewicz sekretarzem; do wydziału weszli: Łukasz Dobrzański, Roman Gutowski, Władysław hr. Mycielski i Henryk Niemetz. W tym roku posiadać będzie klub po raz pierwszy arenę zimową, brak której był powodem, że ruchliwe to i czynne stowarzyszenie amatorów sportu bicyklowego w porze letniej, przez przeciąg siedmiu długich zimowych miesięcy nie mogło wcale takowego uprawiać.

— **Ogień.** Wczoraj po godzinie 3ej po południu zapaliły się wióry w stolarni w zabudowaniu kolei północnej na placu kolejowym w pobliżu wiaduktu warszawskiego. Służba kolejowa natychmiast ogień stłumiła. Jak się zdaje, wióry zapaliły się od pieca żelaznego, gdy nikogo nie było w stolarni.

— **Dręczenie ptaków.** W tutejszym dworcu policya zatrzymała przesyłkę ptaków z Suchy do Wiednia. Ptaki wypuszczono na wolność.

— **Ochrona ptaków.** Dziś zaczęto rozmieszczać po szczytach drzew na plantacyach bardzo praktyczne, na zielono pomalowane domki dla ptaków śpiewających na gniazda.

— **Ciężkowice.** X. Dr Adam Kopyciński, poseł do Sejmu i Rady państwa, został zaliczony w poczet obywateli honorowych wolnego królewskiego miasta Ciężkowice jednomyślną uchwałą Rady miejskiej z d. 6 b. m. za zasługi położone około podniesienia dobrobytu mieszczaństwa w kraju i w Ciężkowicach.

— **Ze Lwowa.** JE. hr. Wilhelm Siemieński-Lewicki złożył godność prezesa Rady nadzorczej galicyjskiego banku hipotecznego, nie mogąc z powodu zarządu swym majątkiem i licznych obowiązków publicznych poświęcać tyle czasu i pracy bankowi, ile stanowisko to wymagało.

Nowo wybrany prezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego p. Z. Dembowski złożył już, po zatwierdzeniu wyboru przez N. Pana, przysięgę w ręce JE. p. Namiestnika. — Onegdaj nastąpiło złożenie urzędowania przez dotychczasowego prezesa hr. Włodzimierza Russockiego, a objęcie spraw Towarzystwa przez p. Dembowskiego. Członkowie dyrekcyi z prezesem p. Dembowskim na czele, jakoteż wszyscy urzędnicy pożegnali uroczyście ustępującego hr. Russockiego. Urzędnicy wręczyli mu przepysznie oprawny adres, opatrzony podpisami. W imieniu dyrekcyi żegnał hr. Russockiego tegoż następca p. Dembowski, który podniósł 44-letnią pracę i zasługi, położone przez hr. Russockiego około rozwoju Tow. Imieniem urzędników przemawiali pp. Dr W. Budzynowski i Welichowski. Hr. Russocki podziękował za tę owacyę i na pamiątkę rozdał między wszystkich obecnych swoje fotografie.

Dyrektorowie banków lwowskich Dr Zdzisław Marchwicki i Dr Alfred Zgórski wyjechali onegdaj do Wiednia. Głos opinii publicznej wiąże cel tej podróży z wykupem prawa propinacyjnego, a jest to bardzo prawdopodobnem, że powodem wyjazdu obu dyrektorów do Wiednia jest konieczność zawarcia lub sfinalizowania układu z tamecznemi instytucyami finansowemi o sfinansowanie galicyjskiej pożyczki propinacyjnej.

W stowarzyszeniu zaliczkowem urzędników nastąpiły zmiany personalne. Po ustąpieniu p. Bałłabana, Dra Bełcikowskiego i Dra Balasitsa, dyrekcya w ten sposób się ukonstytuowała, że prezesem wybrany został p. Karol Gracka, starszy radca rachunkowy, a zastępcą jego p. Franciszek Maksymowicz, adjunkt głównej kasy krajowej.

— **Ceremonia umywania nóg** w Burgu wiedeńskim nie odbyła się tego roku po raz pierwszy od lat 40 z powodu żałoby. Wybrano wszakże 12 starców i staruszek i obdarzono ich hojnie z szkatuły cesarskiej.

— **Z Morawskiej Ostrawy** donoszą, iż ofiarą onegdajszego wybuchu w kopalniach padło 8 górników, którzy zostali uduszeni; dwóch górników jest ciężko, dwóch lżej rannych. Z nieszczęśliwych 3 było żonatych. Wybuch nastąpił z powodu pocisku, który zapalonym został mimo zakazu. Ruch roboczy w kopalniach nie został wstrzymany. Wątpią, czy ci dwaj ciężko ranni górnicy zostaną utrzymani przy życiu.

— **Teoder Jachimowicz**, pensyonowany malarz teatrów wiedeńskich, z Bełzca w Galicyi, zmarł onegdaj w Wiedniu. Dzienniki wiedeńskie podnoszą, iż był to znakomity malarz dekoracyjny.

— **Józef hr. Żółtowski**, syn ś. p. Adama z Ujezda, zmarł w Urbanowie w Poznańskiem w 42 roku życia. Są rody, które posiadają jakby przywilej pewnych cnót, przechodzących spadkiem z pokolenia na pokolenie. Tak możny i zacny dom Żółtowskich stoi i rozwija się na cnocie, solidarności i patryarchalizmie, a silna organizacya rodu opiera się na powadze rodzicielskiej, łączności braterskiej. Rządność i oszczędność wyróżniała ten dom w czasach, gdy zbytek był grzechem tej dzielnicy — to też wśród ciężkich prób dzisiejszej doby ród Żółtowskich przoduje w obronie ziemi rodzinnej i w wiernej zawsze służbie krajowej. Nie uchronił się i ten dom od ciężkich ciosów, a z młodszej generacyi ustępuje przedwcześnie drugi już mąż, co podejmował obowiązki starszego pokolenia. Przed kilkoma laty zmarł Alfred Żółtowski w młodym wieku, okazawszy wpierw wyższe zdolności i wielką gorliwość na polu parlamentarnem. S. p. Józef Żółtowski, skończywszy wzorowo nauki, posłował do sejmu pruskiego z okręgu bukowsko-kościańskiego, a w gospodarstwie i życiu obywatelskiem dał dowody, że posiada wszystkie rodzinne przymioty i cnoty. — W Krakowie częstym bywał gościem i mnogich liczył przyjaciół. Zmarł bezżenny.

— **Wystawa paryska.** Uroczystość inaugurująca otwarcie wystawy odbędzie się dnia 6 maja. Paryż przyozdobiony będzie w tym dniu flagami. Wstęp na plac Marsowy otwarty zostanie dla publiczności za opłatą 3 fr. O godz. 2 nastąpi uroczyste przyjęcie u prezydenta rzeczypospolitej, a potem posiedzenie inauguracyjne w pawilonie centralnym. Uroczystość zakończy się capstrzykiem przy pochodniach. Wstęp na pierwszą platformę wieży Eifel kosztować będzie 2 fr., na drugą 3 fr., na trzecią 5 fr. Pierwsza platforma liczy 70, druga 120, trzecia 280 metrów wysokości.

— **Wielki palec u ręki** zaczyna odgrywać rolę w badaniu charakteru człowieka. P. Gatton, prezydent krol. Tow. antropologicznego w Anglii, zajmuje się specyalnie badaniami w tym względzie i doszedł do przekonania, że linijki naskórka wewnętrznej strony palca mają swoje typy, będące w związku z psychologicznemi cechami człowieka. Co więcej, każdego człowieka palec ma swoją osobną fizyonomię, tak, że po odcisku tych linijek można odszukać właściciela palca. Może kiedyś ta nauka oddać usługi sądom i antropologii. Ułatwi też podpisywanie się nieumiejącym pisać. Wystarczy wycisnąć rysunek wielkiego palca, a taki podpis nie łatwo potrafi ktoś podrobić.

Wiadomości policyjne. P. Urabin, kupiec pod L. 16 na Stradomiu, złożył w policyi książkę do nabożeństwa, pozostawioną przed kilkoma dniami w jego sklepie.

Groby królewskie i **skarbiec** w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4-ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-ej do 3-ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 9—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium novum*) zwiedzać można codziennie od godziny 12 do 1-ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na 1 piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-ej do 6-ej. Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10-ej do 2-ej bezpłatny.

— Dnia 17go kwietnia trochę pogody; term. od —1·0 doszedł do +5·0 C. Barometr trochę wyżej; o g. 7ej rano d. 18go stan jego był 736·7 millim., term. +1·8 C. — Wiatr zachodni.

— W wielki piątek d. 19go kwietnia: ś. Jerzego b.

Piwnice Grand Hotelu w Krakowie

sprzedają Wina Bordeaux czerwone po cenie:

		¹/₁ butelki	½ butelki
Pauillac	Złr.	1·60	—.90
Arsinan de Listrac	„	2·25	1·20
St. Estephe S.	„	2·70	1·45
Bordeaux białe:			
Graves	Złr.	2·70	1·45
Preignac	„	3·10	1·75

Ruch umysłowy i artystyczny.

Muzyka kościelna. Jutro w w. Piątek w kościele św. Barbary chóry odśpiewają następujące utwory: Orlando Lasso: „Miserere," Kothe: „Stabat Mater," chorał; Palestrina: „O Domine Jesu Christe;" Vittoria: „Popule meus;" Haydn: „Tenebrae factae."

Konkurs dramatyczny imienia Wł. L. Anczyca, ogłoszony przez ś. p. Walerego Rzewuskiego na napisanie sztuki ludowej został rozstrzygnięty. W skład sądu konkursowego wchodzili pp.: Dr Adam Asnyk, Michał Bałucki, Dr Adam Bełcikowski, Józef Bliziński, Antoni Kleczkowski, Apolinary Lubicz i Zygmunt Sarnecki. Prac nadesłano 13.

Wynikiem odbytych wyczerpujących narad było wyróżnienie pod względem wartości literackiej trzech prac i jednomyślnie powzięta uchwała, iż żaden z nadesłanych utworów nie może być polecony do grania.

Ze względu, iż żadna z nadesłanych sztuk nie mogła być poleconą do grania, sąd konkursowy wraz z nienaruszonemi kopertami, zawierającemi nazwiska autorów, odesłał napowrót do księgarni W. W. Gebethnera i Wolffa w Krakowie, gdzie też odbierane być mogą.

Za zgodą rodziny ś. p. Rzewuskiego wymienieni członkowie sądu konkursowego ogłaszają konkurs nowy imienia Wł. L. Anczyca na tych samych warunkach (sztuka ludowa widowiskowa, tj. na całe przedstawienie, temat historyczny z okresu ostatnich lat stu historyi polskiej). Staraniem członków sądu konkursowego będzie powiększyć kwotę na nagrodę przeznaczoną przynajmniej do 300 złr. Termin nadsyłania prac oznacza się do dnia 1 stycznia 1890 r.

Utwory, wyraźnie pisane i opatrzone godłami, przysyłać należy pod adresem księgarni W. W. Gebethnera i Wolffa w Krakowie, wraz z zapieczętowanemi kopertami, na których również umieszczone być powinno godło sztuki, a wewnątrz nazwisko autora.

Malarstwo polskie na wystawie wiedeńskiej (Künstlerhaus) bardzo skąpo jest tego roku przedstawionem. Z kilku stron dochodzą nas skargi na tę niepojętą abstencyę. Być może, że winna temu wystawa paryska, na której zapewne artyści nasi zechcą wystąpić tak, aby utrzymać tak słuszną od lat kilkunastu sławę sztuki polskiej. Tem milej jest przekonać się, że te niewiele okazów malarstwa polskiego, które obecnie w Wiedniu wystawiono, zasłużyło sobie na uznanie krytyki tamtejszej. E. Ranzoni, znany sprawozdawca *N. fr. Presse*, w ostatnim jej numerze (wieczornym z wtorku) pisząc obszerniejsze sprawozdanie, podnosi w niem obrazy p. Wojciecha Kossaka z historyi rodziny Tyszkiewiczów, znane także w Krakowie. „Oba obrazy — mówi on — odznaczają się prawdziwie charakterystyką działających osób i przekonywającą poprawnością rysunku. Sposób malowania jest trochę ostry, lecz chętnie widzi się te „rąbiące" wyrażanie myśli, tam gdzie tak mile uderza nas tyle energii i prawdy w przedstawieniu osób obok wiarogodności ubiorów [illegible]. Trzeci obraz tegoż artysty przedstawia pod tytułem „Markietani" wesoły epizod z życia wojskowego w czasie pokoju. W pełen humoru sposób pokazuje nam, jak doświadczony markietan [illegible] napitkiem i jadłem żołnierzy rozmaitych broni na odpoczynku podczas ćwiczeń; oficer, który bezmała wypróżnioną szklankę trzyma pod światło, aby udowodnić, że piwo jest pełne śmieci, dobitnie objawia swoje niezadowolenie." Przechodząc do portretów, zastanawia się nad niemi wymaganiem, aby ujmowały widza nietylko trafnością szczegółów ale ogólnem „wyższem" podobieństwem. Za warunek jego stawia wiarogodność, która sprawia, że tożsamość osoby staje się dla widza rzeczą oczywistą samą przez się. Takie właśnie są [illegible] z kilku innemi portretami obraz Ajdukiewicza przedstawiający Następcę tronu i tegoż portret konny ks. Croy."

O innych malarzach polskich będzie wzmianka zapewne w dalszych artykułach, które będą traktowały o malarstwie rodzajowem, pejzażu itd.

Biblioteka teatrów amatorskich, wydawana przez księgarnię Altenberga we Lwowie, wydała już 48 zeszytów komedyj, wśród których znajdują się utwory: Blizińskiego, Dobrzańskiego, Przybylskiego, Prechy (syna), Zalewskiego, Pieniążka, Bałuckiego itd. Dobry to pomysł wydawnictwa podawać i monologi. W zeszycie 47 znajdujemy między innemi pełen głębszej myśli monolog Czesława Pieniążka *Anioł Pański*. W ostatnich zeszytach mieści się [illegible] autora komedyjki *Biały wachlarz* i *Na przystanku*. Całe to wydawnictwo na uwagę a nawet i na uznanie zasługuje, bo przyczynia się bardzo do popularyzowania literatury dramatycznej, a tem samem i do jej rozwoju.

L. Gadon: „Przejście Polaków przez Niemcy po upadku powstania listopadowego" (odbitka z *Dziennika poznańskiego*). Poznań, 1889, str. 84.

Ta interesująca broszurka przypomina nam te czasy, tak różne od dzisiejszych, w których, aby obudzić sympatyę w Niemczech, dość było nazywać się Polakiem. Pochód naszej emigracyi do Francyi przez Niemcy był prawdziwym pochodem tryumfalnym. Entuzyazm dla naszej armii, żołnierzy i wychodźców nie miał granic. Nietylko dzienniki, literatura ale i sztuka w tych swoich produkcyach przynajmniej, które z interesem dnia się wiążą, pozostawiły wymowne świadectwo tego usposobienia i zapału dla naszej sprawy. Autor zestawił je ze sobą i roztoczył przed nami obraz tych czasów. Oficer polski idzie w lekkim odzieniu przez most we Frankfurcie w dzień zimny. Widzi to jakiś Niemiec w pięknym, nowym płaszczu, rzuca mu go na ramiona i ucieka, aby go wdzięczność doścignąć nie mogła. Ludwik Börne z tego powodu pisze do jednej ze swych przyjaciółek: „Co mi o Polakach donosisz i wspaniałem ich przyjęciu we Frankfurcie, do łez mię poruszyło. Temu panu, który na moście zawiesił Polakowi płaszcz swój na plecy i odszedł w milczeniu, temu na temże miejscu należałoby pomnik postawić. Starożytne dzieje piękniejszego rysu serca nam nie podają." (str. 78).

Bernard Stavenhagen należy obecnie do pianistów największe mających zagranicą powodzenie. Kierunek jego zaznacza zupełny zwrot do dawnych tradycyj.— Siła i technika użyte są tylko dla wydobycia możliwie najpiękniejszego dźwięku i równości. Popis takowy zupełnie wykluczony. Wiele nad nim rozwodzą się pisma fachowe muzyczne. Może będziemy mogli wkrótce podać kilka bliższych o występach jego szczegółów. Ale kiedyż usłyszy go Kraków?

Kwesta wielkanocna.

Na ubogich będących pod opieką męskiego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo raczyły podjąć się kwesty następujące Damy:

W kościele św. Piotra i Pawła.

Wielki Piątek: Od godziny 9—10 Zofia hr. Szeptycka, 10—11 Zygmuntowa Michałowska, 11—12 Ludwikowa hr. Dębicka, 12—1 M. A. Miłkowska, 1—2 Janowa hr. Mieroszowska, 2—3 Natalia Dobrzańska, 3—4 Jadwiga hr. Mycielska, 4—5 Marya Ilmingowa, 5—6 Izabella Sadowska, 6—7 Mieczysławowa hr. Dzieduszycka.

Wielka Sobota: Od godziny 9—10 Zofia hr. Szeptycka, 10—11 Zygmuntowa Michałowska, 11—12 Ludwikowa hr. Dębicka, 12—1 Izabella Sadowska, 1—2 Felicya Kośmińska, 2—3 Marya Ilmingowa, 3—4 Mieczysławowa hr. Dzieduszycka, 4—5 Zofia Skrzynecka, 5—6 Józefa Wentzlowa, 6—7 Marya Zelechowska z panną A. Bogońską.

W kościele św. Mikołaja.

Wielki Piątek: Od godz. 9—10 Przemysławowa Pieniążkowa, 10—11 Aniela Kolosvary, 11—12 Emilia Korczyńska, 12—1 Rozalia Bartynowska, 1—2 Anna Chylińska, 2—3 Marya Antoniewiczowa, 3—4 Michalina Fischerowa, 4—5 Eliza Pareńska, 5—6 Ludwika Brasonowa, 6—7 Marya Johnowa.

Wielka Sobota: Od godz. 9—10 Przemysławowa Pieniążkowa, 10—11 Marya Ilmingowa, 11—12 Emilia Korczyńska, 12—1 M. A. Miłkowska, 1—2 Jadwiga Ożegalska, 2—3 Anna Chylińska, 3—4 Michalina Fischerowa, 4—5 Eliza Pareńska, 5—6 Marya Ilmingowa, 6—7 Ludwika Brasonowa.

Dział ekonomiczny.

ODEZWA

do Szanown. Stowarzyszeń rękodzielniczych i pp. przemysłowców w Galicyi i Wielkiem Księstwie Krakowskiem.

W dniach 24 i 25 marca b. r. zorganizowanem zostało we Lwowie Towarzystwo dostaw rękodzielniczych dla c. k. armii, nadto wybrało Dyrekcyę niżej podpisaną, której polecono w pierwszym rzędzie zbieranie funduszów potrzebnych dla tego wielkiego przedsiębiorstwa, albowiem od tych zależy w zupełności, czy Towarzystwo to, które jedynie ma za cel uzyskanie dostaw dla c. k. armii [illegible]. Odezwy do miast nie pozostały bez skutku, wiele już nadesłało swoje udziały — bardzo wiele tychże nadesłanie przyrzekło.

Ze sprawozdania, które Dyrekcya ma zaszczyt Szanownym Stowarzyszeniom przesłać, wynika, iż do końca marca b. r. złożono w Banku krajowym 31,900 złr., do Towarzystwa należy zaś tylko 55 stowarzyszeń, resztę stanowią w większej części członkowie pojedynczych korporacyj.

Znalazłszy poparcie tak u wys. Wydziału krajowego, jak i u miast, niemniej i co najważniejsza u wysokiej Prezydencyi C. K. Namiestnictwa, [illegible] w Radzie Państwa zasiadających, zawiązane Towarzystwo ma [illegible] nadzieję, iż już w niedługim czasie będzie mogło otrzymać choć część tych wielkich dostaw, mogących dać możność egzystencyi tysiącom rodzin rękodzielniczych.

Fundusze atoli Towarzystwa muszą być takie, iżby dawały pewną gwarancyę tym, od których zawisło orzeczenie, iż jesteśmy pod każdym względem zdolni do objęcia tego przedsiębiorstwa.

To jednak zależy od samych szanownych stowarzyszeń, tudzież pp. rękodzielników, i jeżeli dziś, w chwili może najkorzystniejszej, stowarzyszenia rękodzielnicze i rękodzielnicy nie przejmą się tą dla kraju naszego żywotną sprawą całem sercem, wówczas odpowiedzialność za nieprzyprowadzenie sprawy do skutku ciężyłaby na nich samych. Dyrekcya, która ma bardzo trudne zadanie do spełnienia, sądzi, że tak źle nie będzie, a wiedząc, jak opłakanym jest los rękodzielników kraju naszego, nie wątpi, iż szanowne stowarzyszenia i członkowie tychże przystąpią do zawiązanego Towarzystwa dostaw, tem prędzej, że to sprawa żywotna, rozwiązanie której w waszym własnym ręku spoczywa!

Do załączonych statutów i sprawozdania dołączamy deklaracyę, którą należy po wysłaniu pieniędzy do Dyrekcyi Banku krajowego we Lwowie, który jest kasyerem Towarzystwa, podpisem przełożonego i pieczęcią stowarzyszenia zaopatrzyć i wprost przesłać do Dyrekcyi Towarzystwa we Lwowie. Członkowie wysyłający udziały zaopatrzyć mają deklaracyę tylko własnym podpisem wobec dwóch świadków.

Pieniądze można posyłać bądź w gotówce, od której Bank krajowy procent będzie opłacał, bądź w książeczkach kas oszczędności.

Z przesyłką pieniężną należy spieszyć, bo im wcześniej potrzebny kapitał złożonym będzie, tem pewniejsze otrzymanie dostaw.

Z całą energią, z całem szczerem przejęciem się dla tak ważnej sprawy dążmy do ukończenia rozpoczętego dzieła pod hasłem: „że najsilniejszym i najtrwalszym jest ten gmach, który zbudowano własnemi zjednoczonemi siłami klasy pracującej!"

Lwów 16 kwietnia 1889.

Bolesław Mikuliński. Jan Rischer. Jan Spożarski.

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie. Dnia 30 marca b. r. odbyło Towarzystwo powroźnicze w Radymnie pod przewodnictwem Dra Warzyckiego w zastępstwie hr. Stefana Zamoyskiego walne zgromadzenie, na którem dyrektor X. Leon Pastor złożył sprawozdanie za rok 1888. Rok ubiegły wykazuje postęp w rozwoju Towarzystwa, nietylko bowiem że w porównaniu z rokiem 1887 sprzedaż towarów podniosła się o 3000 złr., że wyrobiono przędziwa więcej o 1300 kilogramów, ale i obrót kasowy wzmógł się o 1000 złr., czysty zaś zysk wzrósł o 400 złr.

Podczas gdy w roku 1887 sprzedano wyrobów powroźniczych za kwotę 13,901 złr. 55 centów, sprzedano takowych w roku 1888 za 16,232 złr. 64 c.; sietniczych w roku 1887 sprzedano za 996 złr. 08 cent., w roku 1888 za 1665 złr. 92 cent.

Samo przez się rozumie się, że w tym stosunku i członkowie Towarzystwa większe z tegoż mieli korzyści, bo podczas gdy w roku 1887 wyrobiono przędziwa 16,394 kilogr. wyrobiono w roku 1888 17,635½ kil. To też podczas gdy członkowie Towarzystwa w roku 1887 wyzbyli towaru swego wyrobu a mianowie towarów powroźniczych za 10,516 złr., zaś sieciarskich za 662 złr., zakupiło u nich Towarzystwo w roku 1888 wyrobów powroźniczych za 13,828 złr. zaś sieciarskich za 1402 złr.

Ogólny obrót pieniędzy wynosił 36,755 złr., w porównaniu zaś z rokiem 1887 powiększył się o kwotę 926 złr.

Jeżeli dyrekcya świetniejszych nie wykazuje rezultatów, których oczekiwanie ze wszech miar byłoby usprawiedliwione ze względu na to, iż Towarzystwo nie ma w kraju współzawodniczącego Towarzystwa i wyroby powroźnicze każdemu gospodarzowi są niezbędnie potrzebne, to nie wina w tem dyrekcyi, ale członków, którzy jeszcze do tychczas nie pojęli, iż uczciwość, rzetelność i słowność są głównymi czynnikami wartości moralnej rzemieślnika i dobrobytu materyalnego! Z przykrością nadmienia dyrekcya, że w roku 1888 wskutek zapoznania cnót wyż wymienionych ze strony członków, często musiała ona znosić wymówki i wyrzuty. i że z tej samej przyczyny wielu członków w ciągu roku musiała karcić, grzywnami karać, a nawet grozić wykluczeniem.

Dyrekcya wyrzża nadzieję, że ci, których powyższy zarzut dotyczy, przecież raz zechcą poznać, iż postępowaniem takiem sobie tylko szkodę wyrządzają.

Jako pomyślne momenta dla rozwoju Towarzystwa w tym roku podnosi dyrekcya:

1. Przyjęcie prezesostwa przez hr. Zamoyskiego, obywatela znanego daleko po za granicami kraju.

2. Obesłanie wystawy w Przeworsku i otrzymanie na tejże najwyższej nagrody (medal srebrny).

3) Polecenie przez Namiestnictwo a za interwencyą Wydziału krajowego wszystkim starostwom, aby wszystkie potrzebne dla biur i zarządów artykuły powroźnicze tytko z Towarzystwa sprowadzały.

4. Wreszcie wysłanie stypendysty w osobie Stanisława Hupkały za granicę, a w następstwie tego pewna nadzieja założenia w Radymnie szkoły fachowej powroźniczej.

Sekcye chmielarska Galicyjskiego towarzystwa rolniczego podaje do wiadomości interesowanych, że jeżeli się zbierze potrzebna ilość prenumeratorów wychodzić będą za jej staraniem od 1 czerwca do 30 listopada okólniki informacyjne o stanie chmielników i fluktuacyach cen chmielu dwa razy w tygodniu. a w razie potrzeby i częściej. Cena prenumeracyjna 4 złr., które nadsyłać uprasza się do sekcyi chmielarskiej, na ręce Komitetu centralnego.

Nowy sposób konserwowania mięsa został wypróbowany, jak o tem donosi *Standard* londyński, w Wiktoryi i okazał jak najlepsze rezultaty. Pewna kompania postanowiła już skorzystać zeń w szerszych widokach handlu. Sposób ten polega na moczeniu mięsa w płynie znanym pod nazwą „Baniana" i patentowanym przez komitet przemysłowy *(Colonel House)* Stanów Zjednoczonych.

W wyżej wzmiankowanej kompanii pokazywano próbki mięsa konserwowanego powyższą metodą, które po ośmiu miesiącach znajdowało się w stanie zupełnej świeżości. Płyn został oddany do rozbioru chemicznego komisyi rządowej, poczem uznano, że nie zawiera żadnych szkodliwych pierwiastków.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej z dnia 17 kwietnia.

Pszenica na wiosnę 7·22—7·27, na maj-czerwiec 7·22—7·27, na jesień 7·53—7·58; żyto na wiosnę 6·25—6·30, na maj-czerwiec 6·25—6·30; kukurudza na maj-czerwiec 5.18—5·23; owies na wiosnę 5·89—5·94, na maj-czerwiec 5·85—5·90; spirytus kontyngentowany 15·37—15·82; nafta amerykańska 22·—, „White Star Prima" 21·25——·—, galicyjska cesarska 21·75.

Rozwiązanie szarady.

Znaczenie ostatniej szarady: Przypomnienie. Nagrodę otrzymuje następujące rozwiązanie, które przesłał p. Józef Dziedzic:

O szarado! Jak wdzięczną winnaś być poecie,
Który twą wartość pierwszy tak wielce ocenił,
Że bardzo piękną formę dawszy ci w sonecie,
Tego wzoru Petrarki godną cię być mienił!

I słusznie! Gdyż z dniem każdym nabierasz znaczenia,
Choć niemałej pomocy przy tem ci użycza
To, że na twoim końcu *Czas* mile nadmienia:
„Za dobre rozwiązanie — dzieła Mickiewicza."

Tobie też poświęconą jest każda sobota:
Fejleton, telegramy, kronika — odpada,
Bo już z tobą jest samą dość żmudna robota;

A gdy nad rozwiązaniem czuje się znużenie,
I wiersz jakoś z trudnością dość znaczną się kłada —
Ożywczo oddziaływa: premii „przypomnienie!"

Rozwiązanie pięknym wierszem przesłali: Janusz Buziacki, K. Rdw., Wojciech Czajewski, J. Mossakowski, Paderewski Władysław, M. K. D...a, Tilon, P. Z., Gustaw, Józef Ziembiński, Stan. Piotr Bogucki.

Rozwiązanie prozą przesłali: Helenka Męcińska z Partynia, Maksio Zawistowski.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (70 3-6)

Ganzseidene bedruckte Foulards fl. 1·20 bis fl. 3·90 p. Met. (ca. 450 versch. Dessins) — vers. roben- und stückweise porto- und zollfrei in's Haus das **Seidenfabrik-Depot G. Henneberg** (K. u. K. Hoflief.), **Zürich.** Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

NADESŁANE.

Na zbliżające się Święta Wielkanocne

najtańsze, najlepsze i prawdziwie zdrowotne

wódki izdebnickie

jarzębinkę, jarzębiak i koniferynkę

w oryginalnych flaszkach

polecają

Stali odbiorcy wódek izdebnickich.

Z powodu uznanej dobroci powyższych wyrobów krajowych, pojawiły się liczne fabrykaty, które łatwo odróżnić od oryginalnych, opatrzonych kapslą i powszechnie znanemi etykietami.

NADESŁANE.

NA ŚMIGUS

polecamy

różne wody pachnące w wielkim wyborze, wyrobu E. Kiernika w Krakowie, Rynek gł. Nr. 20.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 18 kwietnia. Dywidenda kolei północnej Cesarza Ferdynanda wyniesie 11,73 % i będzie o 2 guldeny wyższą od zeszłorocznej.

Rzym 18 kwietnia. Na przyszłym konsystorzu papieskim będą mianowani kardynałami arcybiskupi Paryża, Lionu, Bordeaux, Molina i Pragi, oraz dwaj rzymscy prałaci.

Bruksella 18-go kwietnia. Ostatnia narada boulanżystów była burzliwą. Laur oskarżał Dillona, że popycha Boulangera na drogi reakcyjne, że Boulanger zbyt uderzająco wysuwa bonapartystów. W końcu uchwalono nowy manifest, głównie przeciw senatowi zwrócony.

Belgrad 18 kwietnia. Natalia ma stanąć za przybyciem swojem do Belgradu najpierw na kilka dni w konaku, poczem ma zamieszkać willę przy Topczider. Przyjęcie jej ma być uroczystem.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18 kwietnia. Na posiedzeniu wiecu profesorów niemiecko-austryackich szkół średnich odrzucono wniosek na wprowadzenie języka francuskiego, jako przedmiotu obowiązkowego, a natomiast oświadczono się za obowiązkową nauką gimnastyki w szkołach średnich.

Wiedeń 18-go kwietnia. *Wiener Ztg* ogłasza rozporządzenie ministerstwa obrony krajowej z postanowieniami przejściowemi w sprawie zaprowadzenia nowej ustawy wojskowej, tudzież co do przedwczesnego udzielania urlopu pewnym kategoryom popisowych trzeciej klasy.

Wiedeń 18 kwietnia. *Polit. Corresp.* donosi z Bukaresztu, iż na wczorajszem posiedzeniu Izby, zanim przystąpiono do głosowania nad projektem do ustawy w sprawie fortyfikacyj kraju, minister wojny odczytał memoryał, z którego wypływa, iż rząd rumuński, przystępując do organizacyi obrony narodowej, nie troszczył się bynajmniej ani o interesa Austro-Węgier, lub też Rosyi, lecz miał tylko na względzie własny interes narodowy, polegający na ścisłem zachowaniu neutralności.

Rieka 18 kwietnia. Księżna Klementyna Koburgska przybyła tutaj i zamieszkała u Arcyksięcia Józefa.

Berlin 18 kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg* donosi, iż cesarz zamianował hr. Herberta Bismarka oraz tajnych radców Holsteina i Krauela pełnomocnikami rządu niemieckiego na konferencyi w sprawie wysp Samoańskich, która prawdopodobnie zbierze się dnia 29 kwietnia.

Paryż 18 kwietnia. Wbrew krążącym pogłoskom dotychczas nie przedsięwzięto żadnych rewizyj w mieszkaniach Cassagnaca i Dubaraila; natomiast odbyły się takowe u anarchistów Morphy'ego i Sondeya, którzy nie byli obecni przy tem. U pierwszego z nich znaleziono i skonfiskowano papiery. Na prowincyi również poczyniono rewizye domowe.

Komisya śledcza trybunału państwowego przesłuchuje obecnie jenerała Saussiera.

Belgrad 18 kwietnia. Z urzędowego źródła serbskiego donoszą, iż rokowania w sprawie traktatu handlowego z Bułgaryą z powodu nowych żądań rządu bułgarskiego znowu się opóźniły. Sfery urzędowe podnoszą, iż Bułgarya powinnaby zdać sobie sprawę z tego, jakie konsekwencye może pociągnąć za sobą sprzeciwianie się z jej strony zawarciu rzeczonego traktatu, który z samej natury rzeczy już posłużyłby ku wzmocnieniu wzajemnych stosunków przyjaznych.

Bukareszt 18 kwietnia. Izba przyjęła 110 głosami przeciw 51 projekt do ustawy względem fortyfikacyj kraju.

Agence Roumaine powiada, iż uchwała Izby jest najlepszą odpowiedzią dla tych dzienników zagranicznych, które obwiniają gabinet Laskara Catargiu o zależność od polityki rosyjskiej.

Celem uchwalenia budżetu Izby zwołane zostaną po świętach wielkanocnych na sesyę nadzwyczajną.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 18 kwietnia 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	84 85	Oblig. indemn. gal.	105 —
„ srebrna „	85 65	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	95 25
„ 4% złota	110 95	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	90 —
„ 5% pap. nieop.	100 30	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	97 25
Akcye Ban. Aus.-W.	903 —	Akcye Länderbank.	238 —
„ kredytowe	298 25	„ kol. Kar. Lud.	209 —
Londyn	120 35	„ „ lw.-czern.	234 75
Napoleony	9 52	„ „ połudn.	105 50
Dukaty	5 68	Ruble	127 25
Marki	58 75	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	96 —		
4% „ „ złota	102 50		
Losy prem. węg.	143 25		

Usposobienie giełdy stałe.

Berlin 18 kwietnia.

Banknoty austr.	169 90	4% Listy likw. pol.	58 —
Krótki Wiedeń	169 85	Akc. kol. Kar. Lud.	88 90
Banknoty ros.	217 05	„ austr. kred.	158 26
5% Listy zast. pols.	64 50		

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 18 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	126 75	127 75
Marki niemieckie	58 25	59 25
20-to frankówka ważna	9 44	9 56
Rubel srebrny obrączkowy	1 29	1 38
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	84 75	85 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 50	105 75
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 75	—
4½% „ „	95 25	96 25
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 —	101 —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	85 25	86 75
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego	97 —	97 75
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	97 75
4% „ „ „ „ 41 let.	93 25	94 75
4% „ „ „ „ 56 let.	92 25	94 —
4½% „ „ „ „	98 —	98 75
5% „ „ „ „	100 75	101 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
5% „ „ „ niepr.	100 —	101 —
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	89	91 —
6% „ „ „ „ 18 let.	91 —	— —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	94 50	— —
6% „ „ włość. w Lw. w lik.	56 50	— —
5% „ „ „ „	48 50	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	96 —	97 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	208 —	209 25
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	234 25	235 25
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	290 —	295 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	—	—
Losy.		
Miasta Krakowa	26 50	27 50
„ Stanisławowa	38 25	40 25
Tow. austr. czerwonego Krzyża	21 25	22 25
„ węgier. „	13 —	14 —
„ włosk. „	17 75	18 75
Bazylika Bud.-Peszt	9 25	10 —

Wiedeń 17 kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	85 10	85 30
4½% „ srebrna	85 70	85 90
4% Renta złota	110 95	111 15
5% „ papier. nieopodatkow.	100 30	100 50
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	139 —	140 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	144 25	145 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	149 25	150 75
„ „ 1864 „ 100 „	181 25	181 75
„ „ 1864 „ 50 „	181 25	181 75
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	114 50	115 —
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	104 70	105 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	128 —	128 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	297 50	298 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	304 50	305 —
Oest. Länderbank . . . 200 „	236 —	236 25
Austr.węg. Bank. . . . 600 „	903	905
Unionbank . . . . . 200 „	230 10	230 60
Verkehrsbank ogólny . 140 „	158 —	160 —
Wied. Bankverein . . 100 „	106 50	106 75
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	199 —	199 50
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2587	2590
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	208 50	208 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	158 50	159 —
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	234 50	235 —
Siedmiogrodzkie I. 200 „ „	196 50	197 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	244 50	244 7
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	106 50	107 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	247 —	248 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	189 25	189 75
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	182 25	182 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	121 25	122 —
4½% „ „ papier 50 lat.	100 80	101 40
3% Prem. Boden-Credit Allg	109 75	110 25
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat	91 90	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	95	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	90 75	91 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr	96 30	— —
5% „ „ „ „ „	100 75	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	93 35	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	98 25	98 75
4½% Gal. Banku krąj. . 51½ lat	97 25	97 40
5% „ „ hipot. „ prem.	103 10	104 —
5% „ „ „ „ 40 lat	100 25	100 75
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	102 30	102 90
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 20	100 70
4% Węg. Banku hip. prem.	114 —	114 25
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	102 —	102 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	101 60	102 20
„ Jarosław 300 „	100 50	101 —
Koszyc.-Oderb. 1879 300 złr 5	103 25	103 75
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	82 75	83 2
„ nieopod. „ „ „	91 20	91 70
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	100 25	100 75
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	198 50	199 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	148 20	148 65
„ „ złot. 200 złr. 5%	120 75	122 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 75	101 —
„ „ „ II Em. 200 „ „	100 50	101 —
„ Nordost. . . . 300 „ „	99 85	100 35
„ „ złotem 200 „ „	121 20	121 60
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	125 —	125 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	147 50	147 80
„ Węgierskie . „ 100	143 —	143 50
„ Tureckie . . fr. 400	28 40	28 80
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	9 50	9 70
Kredytowe . . . . . . „ 100	192 —	192 50
Insbruku . . . . . . „ 20	28 —	29 25
Krakowskie . . . . . „ 20	26 75	27 25
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	63 50	64 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	21 50	21 80
„ „ węgierskie „ 5	13 20	13 60
Rudolfa . . . . „ 10	21 —	22 —
Salzburskie . . . . . „ 20	29 —	29 50
St. Genois . . . . . . „ 42	65 —	66 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	— —	40 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 68	5 70
20-frankówki	9 51	9 53
Imperyały rosyjskie	9 81	9 83
Funty Szterlingi angielskie	11 99	12 04
Marki niemieckie za 100 marek	58 77	58 82
Rubel papierowy za 100 rubli	127 50	127 75

Lwów 16 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	289 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 65	101 65
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	94 —
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 50	94 50
4½% „ „ „ „ 52-letn.	97 85	98 85
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 —	98 —
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 50
4½% Obligi pożyczki krajowej	95 10	96 —

Warszawa 17 kwietnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	97 10
„ „ „ V „	— —	95 70
4% Listy likwidacyjne	— —	86 50
5% „ warszawskie I ser.	— —	— —
„ „ „ III „	— —	94 85
„ „ „ IV „	— —	94 25

PODZIĘKOWANIE.

W gminie Kamionna, w powiece bocheńskim, Jaśnie Wielm. **Dr Hr. Jan Mieroszowski** założył swoim kosztem i trudem dla naszej gminy czytelnię ludową, oraz daje od dawniejszego czasu cztery pisma ludowe peryodyczne. Wdzięczni za taką wspaniałomyślność, poczuwamy się do obowiązku złożenia publicznego podziękowania Jaśnie Wiel. Drowi Hr. Janowi Mieroszowskiemu, przesyłając serdeczne „Bóg zapłać".

W imieniu gminy Kamionna.

(1069) *Jan Nowak*, wójt.

Technik budow. i uprawy rolnej.

Podpisany poleca się wielce szanownym dawnym kundmanom swego ś. p. ojca, po przebytej obecnie dłuższej praktyce, do wykonania wszelkich robót wchodzących w dziedzinę budowy i uprawy rolnej (szczególniej drenowania).

Henryk Thiele-Müller, technik.

Adres: Königl. Kreisbauamt Gleiwitz (Neubaubureau des Klodnitz-Kanals). (1070-1-3)

Pawilon

w parku Stryjskim (Kilińskiego) we Lwowie, wraz z koncesyą na wyszynk gorących napojów, oraz skład piwa krasiczyńskiego — jest natychmiast na kilka lat do wydzierżawienia

Bliższa wiadomość w Zarządzie browaru w Krasiczynie.

(1084-1-3)

Stroh Kleehen kauft Casse **Aug. Feidel, Berlin O.** Landwirthschaftl. Producte. (1031)

PRAWDZIWE:
Likiery Holenderskie
Wynanda Fockinga,
Benedyktynka Francuska
z Fécamp
w 1/1, 1/2 i 1/4 butelkach,
Maraschino de Zara
Excelsior
w 1/1 i 1/2 butelkach,
Śliwowica stara ze Syrmii,
Cognac leczniczy
w 1/1, 1/2 i 1/4 butelkach,
Starka,
Arak biały,
Rum z Jamajki
w różnych gatunkach i bardzo stary w butelkach, — oraz
wódki krajowe z Łańcuta Biały i Izdebnika,
posiada na składzie (994-5-5)
MAGAZYN WIN I HERBAT
Juliusza Grossego
w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

Powóz wiedeński, oszklony, na cztery osoby — i **kareta** wiedeńska, na dwie osoby, w dobrym stanie, są zaraz na sprzedaż w Krakowie w wozowni domu narożnego pod L. 5 przy ul. Mikołajskiej. Sprzedaje właściciel tego domu, zaś okazać i bliższych wyjaśnień udzielić winien stróż w tym domu Bartosz Puchała. (1018-2-3)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



VIRESCIT EUNDO

Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

oraz w aptece p. Siedleckiego. 189 47

VICHY

Administracya: w **Paryżu**, *8, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA wytworzone z źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI. Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki **„Kompanii wód Vichy".**

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u pp. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [820-2-20]

L. LUSERA PLASTER DLA TURYSTÓW.



Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne. Skutek poręczony. Cena pudełka 60 cent. pocztą o 10 cent. więcej.

Główny skład rozsyłkowy: **L. Schwenk's Apotheke in Meidling bei Wien.**

Prawdziwy mają na składzie: **w Krakowie aptek. K. Wiszniewski, H. Kowalski i W. Bełdowski, W. Redyk, E. Stockmar, Leon Rosner; we Lwowie P. Mikolasch, H. Blumenfeld apt.; w Sokalu E. Wysoczański; w Brodach A. Lateiner, M. Kullak; w Tarnowie M. Adler, J. Szlachtowski; w** [illegible] **A. Amirowicz, A. Strzemecki; w Przemyślu L. Nahlik; w Czerniowcach W. Alth; w Radowcach J. Rossignon;** [illegible] **A. Sidorowicz; w Jarosławiu J. Rohm; w Cieszynie E. Raschka.** (716-4-6)

[illegible]

Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po cenie 60 cent.

Trumny stalowe, cynkowe, dębowe, miękkie, imitacye metalowych; **kapy, wieńce, szarfy** oraz wszystkie **przybory pogrzebowe** po cenach najniższych, odstępuje **Zakład pogrzebowy „Concordia" J. K. Pękalskiego** w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 32. (1055-2-10)

Zarząd ogrodów w Olszy

naprzeciwko Cmentarza Krakowskiego,

poleca Szan. Publiczności na tegoroczny sezon znaczny zapas wysadków kwiatowych, jakoto: bratki, stokrótki, niezapominajki, gwoździki itp., oraz drzewka najstosowniejsze do obsadzania grobów, brzozy płaczące, wierzby, jesiony, róże, głogi, konifery. — Zarząd podejmuje się obsadzania grobów drzewkami i kwiatami, podług życzenia Szan. Publiczności, po cenach jak najmożliwiej przystępnych. Również sprzedaje się wysadki jarzyn, kalafiory, kalarepę, kapustę, selery, sałatę i t. p. Poleca się zatem Szan. Publiczności. (984-3-6)

Piwo słodowe lecznicze

WYROBU
Konstantego Wiszniewskiego
aptekarza w Krakowie.

Jestto napój bardzo smaczny a zarazem orzeźwiający i nader skuteczny na kaszel, chrypkę, katar piersi i płuc, trudność oddechania, na cierpienia żołądka i kiszek, na bezsenność, oraz na ogólne osłabienie. (1019-20-)

Cena butelki 36 cnt.

WILLA

z ogrodem, na jednej z pryncypalnych ulic, obok plant, w pobliżu rynku. jest do sprzedania Bliższa wiadomość w *Administracyi „Czasu"*. (979-5-7)

Zarząd dóbr Grodkowice

p. Niepołomice,

sprzedaje wyborowe **ZIEMNIAKI**

do sadzenia,

z dostawą do stacyi PODŁĘŻE, po cenie za 100 kilogramów:

Aurory	zł. 2·50	Herrmami	zł. 3
Aurelie	„ 2·75	Achilles	„ 3
Imperatory	„ 2·75	Dabery	„ 3
Ceres	„ 2·75	Magnum bonum	„ 3
Andersen	„ 3·—	Matador	„ 4

Przy zamówieniach niżej 1000 kilogr., dolicza się za odstawę do stacyi 15 cent. od 100 klgr. Za worek 20 ct. (744-12-18)

Wina oedenburskie

(WĘGIERSKIE)

w butelkach i beczkach są do nabycia u **Antoniego Schulza**, ulica Krupnicza Nr. 10 w **Krakowie.** Beczki i opakowanie policza się po cenie kosztu. (858-10-)

Ces. król. wył. uprz.

Ekstrakt-orzechowy

do farbowania siwych włosów,
wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: blond, szatyn, brunatny i czarny; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, ekstrakt orzechowy, jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest odwszelk. innych farb, części metaliczne zawierających.

1 flak. ekstraktu orzechow., płynnego zł. 3
1 słoik pomady orzechowej .... zł. 2
1 flakon olejku orzechowego .... zł. 1

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz.

(873-7-20)

Fabryka znanych holenderskich likierów.

SKŁAD FABRYCZNY w WIEDNIU, I. Kohlmarkt 4.

WYNAND FOCKINK

Jedyna fabryka w Amsterdamie.

[illegible]

więc Amsterdamu nie posiadam fabryki ani w Austryi-Węgrzech, ani gdzieindziej.

Ziemniaki do sadzenia

Aurelie, Charlotte, gelbe Rose, Imperator, Matador za 50 klg. 2 mark 50 fen., za 100 metrów 450 mar. opłatnie Grottkau, ziemniaki **Juno** za 50 klg. 3 mar. do sprzedania nowe [illegible] po 30 fen. na na sprzedaż

Dom. Ebenau pod Grottkau
w Prusiem Szląskiem.

(1028-2-5) *P. Franke.*

NA ŚWIĘTA

polecam wyborowe **Piwo Radziszowskie Marcowe, Transwersalne i Porter** własnego wyrobu, po cenach **bardzo umiarkowanych,** w butelkach, które opatrzone są patentowem zamknięciem z moją firmą. (1071-1-3)

Albin Kolloros w Krakowie, Plac Maryacki 3.

DYREKCYA
Kasy Oszczędności
miasta Krakowa

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w myśl uchwały Wydziału Wielk. z dnia 8 kwietnia 1889 r. zniżyła Kasa Oszczędności **od dnia 16go kwietnia 1889 r.** stopę procentową od wszystkich nowych wkładek na 4%, zatrzymując nadal stopę procentową 4½% od dawniejszych wkładek.

Zarazem zniża Kasa stopę procentową:

a) od zaliczek na zastaw papierów wartościowych z 6% na 5¾% od dnia 16 kwietnia 1889 r.;

b) od eskontu weksli z 6% na 5¾%, także od 16 kwietnia 1889 r.;

c) od pożyczek zaś hipotecznych na dobra i realności, tudzież

d) od pożyczek na skrypta dłużne (pożyczek gminnych) liczyć będzie Kasa, nie zmieniając dotychczasowego planu umorzenia, po 5¼% począwszy od 1 lipca 1889 r.

Zniżenie stopy procentowej od zaliczek pod a) i b) wchodzi w życie z terminem płatności po dniu 16 kwietnia 1889 r., zaś od pożyczek pod c) i d) z terminem najbliższej raty, płatnej po dniu 1 lipca 1889 r.

Do opłacenia zniżonej stopy procentowej od pożyczek hipotecznych i gminnych, powyżej pod c) i d) wymienionych, będą mieć prawo ci tylko dłużnicy, przeciw którym nie będą czynione kroki sądowe przez Kasę Oszczędności miasta Krakowa, celem zrealizowania należytości w całości lub w części.

Kraków, dnia 15 kwietnia 1889 r. (1085-1-3)

Wodolecznica,

KLIMATYCZNE MIEJSCE KĄPIELOWE, KURACYA MLECZNA, ŻĘTYCZNA I MIĘSIENIOWA.

Kąpiele Wartenberg na Wielkim Skale

(pod Turnowem w Czechach).

Rozpoczęcie pory letniej dnia 1-go maja.

Zupełnie nowe wszelkim wymaganiom odpowiednie urządzenia kąpielowe.

Wodolecznica wedle uznanej metody. Elektryka z kąpielą lub bez niej. Miesienie. Kąpiele igliwiowe, solankowe, żelaziste, siarczane, jodowe, mułowe, aromatyczne i pieniące.

Wszystkie pokoje gustownie umeblowane i w najlepszym stanie. Słynnie znana kuchnia. **Mierne ceny.** Kierujący lekarz: **Dr. med. W. Laufberger,** c. k. lekarz emeryt. pułkowy.

Na żądanie przesyła się prospekta w jezyku niemieckim lub czeskim.

Zapytania i zamówienia przyjmuje zarząd kąpielowy. Przejezdni i chcący przebyć jakiś czas w ślicznie położonem miejscu kąpielowem i poznać uroczą okolicę, znajdą każdej chwili uprzejme przyjęcie, wygodne mieszkanie i doskonałe utrzymanie. Zwykłe i pilzneńskie piwo, wszelkie wina. (1033)

Przedsiębiorca: ***F. Schourek.***

BARYŁKĘ

z 4 litr. najlep. rumu Jamaika za 5 złr. słodkiego wina Malaga za 5 złr. 50 c.

w poręczonym prawdziwym, starym, odleżałym, wybornym gatunku, rozsyła za zaliczką pocztą z ocleniem i opłatnie. (758-11-12)

R. Maiti w Tryeście.

Panna

z Księstwa Poznańskiego, znająca dokładnie krój, krawieczyznę podług żurnali, białe szycie i czesanie, poszukuje posady od 1 lipca. Łaskawe oferty pod lit. **F. R. Nr. 113** poste restante **Kościan** (Kosten), Księstwo Poznańskie. (1063-2-2)

DOM HERMANN LACHAPELLE

J. BOULET & Co., Sukcessorowie, INŻYNIEROWIE-KONSTRUKTOROWIE

Ulica Boinod, 31—33 (Boulevard Ornano, 4—6) w PARYŻU,

KRZYŻ LEGII HONOROWEJ w 1888 r.

13 DYPLOMÓW HONOROWYCH od r. 1868 do r. 1888.

MASZYNY NIEUSTANNE

do robienia Napoi Gazowych:

Wody salcerskiej, Limonady, Soda-Water, Win musujących, Piwa itd.

Jedyne srebrzone wewnątrz.



Syfony o wielkiej i małej tłoczni, trwałe i łatwe do czyszczenia.

Podręcznik dla wyrabiającego Napoje gazowe. — CENA 5 FRANKÓW.

Wysyłka prospektow opłatnie. (520-8-9)

OPUŚCIŁO PRASĘ
CZESŁAWA CZYŃSKIEGO
O suggestyi hypnotycznej w pedagogice.

Str. 36 z 2 illustracyami. — Cena 30 ct.

Tegoż: **Magnetyzm i Hypnotyzm** z 12 illustr. — Cena 1 złr., z przesyłką o 15 ct. więcej. (937-6-6)

Skład gł.: G. Gebethner i Sp., Kraków.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

On cherche une Française pour deux petites filles de 7 et 8 ans. — S'adresser à Gaik poste Dobczyce près de Cracovie. (1013-2-3)

Poszukuje posady

jako **organista** albo **dyrygent muzyki** przy kościele katedralnym albo parafialnym lub też w klasztorze przy zakładzie naukowym jako nauczyciel muzyki.

Bliższa wiadomość u dyrygenta orkiestry katedralnej p. *Surzyńskiego* w Tarnowie. (1062-2-)

Ogłoszenie konkursu.

L. 15418. (1012-2-3)

Z początkiem roku szkolnego 1889/90 nadanych będzie **10 bezpłatnych miejsc funduszowych w c. k. zakładach wojskowych** z fundacyi pod nazwą „Cesarza Franciszka I. jubileuszowa fundacya".

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w *Gazecie lwowskiej* i za pośrednictwem wszystkich zakładów naukowych wyższych i średnich.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem **10 maja 1889 r.**

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 8 kwietnia 1889 r.

W Pisarach,

poczta Krzeszowice,

jest z powodu zwinięcia jednego działu obory zarodowej czystej krwi Holendrów, pod przystępnemi warunkami do nabycia:

12 szt. buhajków rozpłodowych

w wieku od 1 do 2 lat.

Bliższa wiadomość na miejscu w Zarządzie. [980-4-10]

Kucharz z Warszawy poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd na prowincyę, do kąpiel lub zagranicę, Wiadomość przy ul. św. Tomasza Nr. 27, II. piętro.

(1054-3-3) *E. Piwnicki.*

Oficyalista prywatny,

od 18 lat przy gospodarstwie wiejsk., liczący 42 lat, mogący się wykazać dobremi świadectwami, poszukuje odpowied. posady. W danym razie może przyjąć posadę jako pomocnik inżyniera dla wymiaru płaszczyzny lub budynków. Adres: **Nalepski 6642** poste restante **Zator.** (1009-2-3)

Dom na świeżem powietrzu, dla emeryta lub dla rodziców posyłających dzieci do gimnazyum, w Załubińczu, 8 minut od Nowego Sącza, składający się z 4 małych mieszkań (10 ubikacyj) przynoszący rocznie 312 złr: jest za przystępną ceną do sprzedania. — Wiadomość u p. *W. Heppnera*, właściciela domu w Nowym Sączu. (1060-2-2)

ZAMIANA
na posiadłość ziemską.

W zamian za wielką i piękną podwójną realność w Wiedniu, z 6% czystym dochodem, — poszukuje się majątku ziemskiego w Galicyi.

Bliższej wiadomości udziela **J. Wychera we Lwowie** przy ul. Grodeckiej pod Nr. 47. (1061-2-6)

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (745-57-)

M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.



Pierwszy krakowski zakład pogrzebowy
Wł. Lipińskiego w Krakowie

ulica Mikołajska, dom Wgo Dr. Śliwińskiego,

podejmuje się i urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych.

Karawany zwykłe i oszklone.

Są na składzie w wielkim wyborze TRUMNY metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa. (898-5-)

Główny skład na rogatce Zwierzynieckiej.

Adres telegramu: ***Lipiński, rogatka Zwierzyniecka w Krakowie.***

Najskuteczniejsza przeczyszczająca woda gorzka

Franciszka Józefa woda gorzka

polecona przez pierwszorzędnych słynnych lekarzy z powodu swego pewnego a przytem łagodnego skutku, dosyć przyjemnego smaku, a także przy ciągłem używaniu bez przykrych następstw. — Mała dawka. (944-3-15)

Sprzedaż wszędzie.

Dyrekcya w Budapeszcie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

6 g. 35 m. rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
6 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 3 m. po południu do Oświęcima, Wiednia,
7 g. 28 m wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po poł. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia. Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 m. przed południem z N. Sącza, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego. (895-8-)

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent.

Czcionkami Drukarni „Czasu" — Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. — Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*